Nr 78. Kraków, Sroda 6 Kwietnia 1898. Rocznik XVII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 .	10 .	5 .	1 . 70 .
W Państwie Niemieckiem	24 .	12 .	6 .	2 . — .
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajach	28 .	14 .	7 .	2 . 35 .

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct. — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Pl... ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. *Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.*

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13. Telefonu Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują: **zamiejscową:** Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopensa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 3. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Eklera, ul. Karmelicka, 18. **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Hesselea. — W **Jarosławiu** Kryżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lerette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Kraków, 5 kwietnia.

Sprawa gimnazyum polskiego w Cieszynie wzięła korzystniejszy obrót, niż przewidywał i przewidzieć mógł nasz korespondent cieszyński, którego sprawozdanie z sobotniego posiedzenia „Macierzy śląskiej" zamieściliśmy wczoraj. Będąc pewnym, że sprawa secesyi trzech profesorów, pp. Czuczyńskiego, Maternowskiego i Snieżki, jest rzeczą stanowczo postanowioną, wysłał do pisma naszego korespondencyą, nacechowaną łatwo zrozumiałem rozgoryczeniem. Tymczasem w 2 godziny później, pod naciskiem błagalnych próśb zgromadzenia, cofnęli wzmiankowani trzej profesorzy swoją rezygnacyę o tyle, że przyrzekli pozostać i pełnić obowiązki nauczycielskie w gimnazyum cieszyńskiem do końca przyszłego roku szkolnego. Niestety uzupełniająca korespondencya, wysłana, jak się dowiadujemy, tegosamego dnia wieczór z Cieszyna do nas, nie dostała się do rąk naszych do tej chwili.

Wobec tego przykro nam, że z powodu tego nieprzewidzianego, a od nas niezależnego zwrotu rzeczy, spotkały pp. profesorów Czuczyńskiego, Maternowskiego i Snieżkę zarzuty zbyt może ostre i przykre, wypowiedziane przez naszego korespondenta pod niezwyczajnie deprymującem wrażeniem, jakie wywrzeć na niego musiało nieodwołalne, jak tego był pewnym, postanowienie tych profesorów opuszczenia gimnazyum polskiego na kresach. Profesorzy ci zbyt silnie chyba są przekonani, że dziennik nasz, tak wytrwale broniący zawsze spraw nauczycielstwa i szkolnictwa wogóle, tylko dlatego użyczył miejsca silnie akcentowanej apostrofie w sprawie ich ustąpienia, że interes polskiej szkoły w Cieszynie, jako placówki narodowej na Slązku, której opuszczać Polakom nie wolno, — stawiał wyżej ponad względy osobiste.

Na razie więc burza zażegnana, dzięki temu, że trzej profesorowie dali się przebłagać i nie odmówili swej pomocy na rok przyszły. Wyrażamy nadzieję, jakkolwiek dalecy jesteśmy od wywierania presyi, że wzmiankowani profesorzy przez rok przyszły przekonają się o życzliwości rodaków naszych na Slązku i zdanie swoje o miejscowych stosunkach zmienią na korzystniejsze dla zakładu narodowego, w którym podjęli się zaszczytnej dla siebie misyi krzewienia wiedzy i nauki. Bez względu jednak na tę ich ostateczną decyzyę, liczyć się już dzisiaj należy z wypadkami, których nie przewidywaliśmy i które od nas nie są zależne, a przecież zachwiać mogą bytem instytucyi, wzniesionej i utrzymywanej dzisiaj groszem ofiarnym całej Polski.

Nie ma co mówić: dopóki gimnazyum polskie w Cieszynie nie przejdzie na etat państwa, nigdy nie możemy być pewni jego losów. Prawo publiczności nie jest dla tego zakładu rzeczą obojętną, daje ono bowiem rodzicom, posyłającym dzieci do tej szkoły, pełną gwarancyę, że świadectwo, w niej uzyskane, takąsamą ma wartość, jak świadectwo ze szkół rządowych. Lecz skądże przychodzimy do tego, abyśmy mieli wyręczać rząd w ponoszeniu kosztów na tę szkołę, abyśmy starać się mieli o dobór sił nauczycielskich? Nam się należy polskie gimnazyum w Cieszynie: niech je rząd utrzymuje! My płacimy podatki, my służymy w armii tak samo, jak Niemcy; — jakiem więc prawem pozbawia nas rząd tego, co daje Niemcom? Czy my jesteśmy *minderwertige Nation*?

Zaiste trudno zaprzeczyć, że stanowisko nauczyciela w prywatnem gimnazyum w Cieszynie, wymaga pewnego poświęcenia osobistych interesów ze strony tych, którzy stanowisko to zajmują, bo nie mają oni dzisiaj zabezpieczonego jutra dla siebie i dla swoich rodzin w tej mierze, jak w służbie rządowej. Poświęcenia takiego nie można nikomu nakazać, ale dlatego ma ono właśnie wysoką wartość, że jest aktem osobistego zaparcia się, jest cnotą, w znaczeniu rzymskiej *virtus*, którą cenić potrafi naród polski u tych, co do jej spełnienia się poczuwają. Gdyby jednak rząd przejął gimnazyum cieszyńskie na swój koszt, to już jego rzeczą będzie starać się o nauczycieli i znajdzie ich łatwiej od nas w dzisiejszych stosunkach.

Więc trzeba znowu przypomnieć rządowi jego wobec nas obowiązek, a żywotnych naszych interesów nie należy nadal poświęcać dla „wysokiej polityki", która te interesa zaprzepaszcza.

Pośrednictwo papieża i mocarstw.

Naprężenie w stosunkach Unii i Hiszpanii, wzrastające stale w ciągu ubiegłego tygodnia, nie zmniejszyło się wcale, nie zniknęła atoli nadzieja, że niebezpieczeństwo wojny będzie zażegnane skutkiem pośrednictwa tak potężne wpływy w całym świecie posiadającej osobistości, jak papież Leon XIII, który dla dobra ludzkości podejmował się już z powodzeniem podobnych misyj. Z natury rzeczy wynika, że tak delikatna sprawa, jak pośredniczenie między dwoma zwaśnionemi państwami, wymaga wiele dyskrecyi i dotąd też poniżej podane depesze nie dają zupełnie jasnego wyobrażenia o jej przebiegu. Poniekąd nawet zawarte w nich wiadomości są ze sobą sprzeczne, co właściwie przypisać należy jedynie pojmowaniu strony formalnej, jaką przybrać ma pośrednictwo papieża. Uważając się sam za panującego, nie może Leon XIII narzucać się ze swem pośrednictwem, bo rzeczą jest interesowanych zgłosić się po nie do Watykanu.

(Telegramy „Nowej Reformy".)

Madryt, 5 kwietnia. Hiszpania i Stany Zjednoczone przyjęły pośrednictwo papieża. Tutejszy nuncyusz papieski wręczył w niedzielę po południu królowej regentce obszerny telegram papieża, poczem królowa regentka konferowała późno w noc z prezydentem ministrów, oraz z ministrami: spraw zagranicznych i kolonij. Ministrowie postanowili przyjąć pośrednictwo, jednakże z pewnemi zastrzeżeniami.

Londyn, 5 kwietnia. *Biuro Reutera* donosi z Madrytu, że minister spraw wewnętrznych urzędownie oświadczył, że papież zgodził się przyjąć pośrednictwo i to na propozycyę, która wyszła od Stanów Zjednoczonych. Obydwa państwa to pośrednictwo przyjmują.

Paryż, 5 kwietnia. *Agencya Havasa* donosi, że poseł amerykański w Madrycie, Woodford, oświadczył kilku dziennikarzom amerykańskim i angielskim, że nie może wdawać się z nimi w polityczne *interviewy*, zaznaczył jednak, iż włożono nań misyę doprowadzenia do stałego pokoju między Hiszpanią a Stanami Zjednoczonemi. Pracował on zawsze w tym duchu i teraz jeszcze ma nadzieję, że uda się mu doprowadzić do zaszczytnego pokoju. Nie ulega kwestyi, że Hiszpania uczyni, co będzie potrzebnem, aby wymierzyć Kubańczykom sprawiedliwość, a wtedy pokój sam z siebie nastąpić musi.

Rzym, 5 kwietnia. W kołach, utrzymujących styczność z Watykanem zapewniają, iż doniesienie, jakoby papież zaproponował królowej-regentce przez nuncyusza w Madrycie swe pośrednictwo, jest zupełnie nieprawdziwem, bo brakuje dotąd w tym względzie żądania stron obydwu. Prawdą jest tylko, że w Madrycie przez nuncyusza, a w Waszyngtonie przez arcybiskupa Irelenda, objawił papież swoje gorące życzenie, aby do konfliktu nie przyszło i aby obie strony wstrzymały przygotowania wojenne.

Rzym, 5 kwietnia. *Agencya Stefani'ego* donosi z Madrytu, że Hiszpania zwróciła się do mocarstw z prośbą o pośrednictwo w zatargu ze Stanami Zjednoczonemi. Mocarstwa skłonne są podobno tej prośbie zadośćuczynić i miały już rozpocząć narady, co do formy, w jakiej to pośrednictwo będzie dokonanem.

Paryż, 5 kwietnia. Wiadomości, nadchodzące z Waszyngtonu stwierdzają, że Stany Zjednoczone i Hiszpania przyjęły pośrednictwo papieża.

Prezydent Mac Kinley, który lekko zasłabł, odłożył na później ogłoszenie orędzia do kongresu.

Sprawa Zoli.

Opinię publiczną we Francyi żywo zajmuje obecnie kwestya, czy proces Zoli zostanie wznowiony, czy też nie. Zależy to obecnie jedynie od decyzyi pierwszego wojennego sądu paryskiego, gdyż jedynie temu sądowi przysługuje prawo wytoczenia skargi przeciw Zoli i przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi dziennika *Aurore* p. Perreux.

Zola, który udaje się niebawem do swej posiadłości Medun, miał onegdaj konferencyę z Jerzym Clémenceau celem omówienia wszystkich możliwych ewentualności. Podobno Zola przygotowany jest zupełnie na wznowienie procesu i bardzo byłby z tego obrotu rzeczy zadowolony, gdyż nowy proces musiałby być prowadzony na zupełnie innych zasadach, niż poprzedni. Przedewszystkiem zakres obrony nie byłby ograniczony i sąd nie mógłby uchylić z rozprawy dowodów, odnoszących się do sprawy Dreyfusa, a to z tego powodu, że trybunał kasacyjny wyraźnie wypowiedział zasadę niepodzielności dowodu prawdy. Referent trybunału Chamberaud uznał, iż w procesie Zoli niepodzielność ta jest niewątpliwą, a więc Zoli przysługiwałoby prawo dla dowiedzenia swej dobrej wiary, dowodzić przed sądem słuszności nie jednego, a wszystkich punktów oskarżenia, jakie zawarł w swym inkryminowanym artykule: „*J'accuse*". W sprawach przestępstw prasowych, jak twierdzi Chamberaud, nie ma ograniczenia dowodu prawdy; nawet przeciwko rzeczy osądzonej *(chose jurée)* dozwolonym jest dowód prawdy. Wolność prasy jest integralną częścią konstytucyi francuskiej. Takie zapatrywania podziela najwyższy trybunał kasacyjny, i wobec tego w nowym procesie przeciwko Zoli musiałoby być dozwolonem przeprowadzenie dowodu prawdy na wszystko, co twierdził Zola, a więc obrona mogłaby powołać się na nadużycia z tajnym dokumentom w procesie Dreyfusa i cała wogóle sprawa Dreyfusa zostałaby ponownie wytoczoną przed sądem.

Oczywiście nowy proces, na tych zasadach prowadzony, przedstawiałby wielkie niebezpieczeństwo dla państwa, gdyż musiałby wywołać niesłychane podniecenie namiętności politycznych i mógłby narazić armię i sztab generalny na nowe zniewagi. Dlatego też nawet organa sztabu generalnego ostrzegają, aby nie wznawiać sprawy Zoli.

Tymczasem *Gaulois* podaje wiadomość, jakoby pierwszy paryski sąd wojenny zdecydowany był na wytoczenie skargi przeciwko Zoli. Jeżeli tak jest istotnie, to należy się spodziewać, że wyższe wpływy w republice oprą się temu i nie dopuszczą do tak niebezpiecznego kroku. Judet w *Petit Journal* twierdzi, iż proces bezwarunkowo nie powinien być wznawiany, i że wystarczy odebrać Zoli krzyż legii honorowej, co będzie większą karą, niż lata więzienia.

Sprawa w ostatniej chwili wikła się jeszcze i staje się o tyle niebezpieczniejszą, że w dziennikach pojawiają się nowe rewelacye, dotyczące Esterhazy'ego, a dowodzące jego winy. Jak wiadomo z wczorajszych telegramów, pewien dyplomata zapewnia w artykule, zamieszczonym w dzienniku *Siècle*, że Esterhazy miał tajne stosunki z niemieckim wojskowym *attaché* Schwarzkoppenem i w epoce od 1892 roku wydał mu ze 160 aktów wojskowych, za co wziął znaczne pieniądze. Dyplomata ów opowiada, że w dniu 16-tym listopada Esterhazy zjawił się u Schwarzkoppena i zażądał, aby tenże udał się do pani Dreyfus i powiedział jej, że miał stosunki z jej mężem, a nie z Esterhazym. Schwarzkoppen nie chciał tego uczynić; wówczas Esterhazy wydobył rewolwer i groził, że albo się sam zastrzeli, albo popełni morderstwo. Schwarzkoppen pomimo tych gróźb nie ustąpił. W kilka dni potem Esterhazy był znowu u Schwarzkoppena, by mu powiedzieć, że jest już uratowany, ponieważ ze strony wojskowej otrzymał dokument, który pozwala mu gardzić przeciwnikami i odeprzeć wszelkie oskarżenie. W końcu dyplomata ów zapewnia, że dla całej dyplomacyi zagranicznej jest rzeczą niewątpliwą, że Esterhazy jest zdrajcą.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Lwów, 4 kwietnia.

(Pożegnanie ks. Sanguszki. — Nowy namiestnik. — Bank krajowy. — Bank rolniczy. — Memoryał Stowarzyszenia budowniczych. — Towarzystwo kursów akademickich dla kobiet. — Lecznica lwowska. — Opera. — Uroczystość Ibsenowska.)

(zr.) Ustępującego z godności namiestnika, ks. Eustachego Sanguszkę, żegnały dziś korporacyjnie: duchowieństwo, władze, wojskowość.

Pierwsza przybyła deputacya Wydziału krajowego, z marszałkiem hr. Badenim na czele, który, wspomniawszy o etapach dotychczasowej działalności ks. Sanguszki, wyraził żal, że taki mąż ustępuje z naczelnego stanowiska w Galicyi. Następnie żegnali ustępującego namiestnika: wiceprezydent namiestnictwa Lidl, prezydenci sądów Tchórznicki, Bauch i Żminkowski, prokuratorzy Woroniecki i Seredowski, wiceprezydenci Bobrzyński i Korytowski, arcybiskupi Morawski i Issakowicz, kapituła grecko-katolicka z kanonikiem ks. Bieleckim, rektorowie uniwersytetu i politechniki, dyrektor poczt Seferowicz, dyrektorowie seminaryów i szkół średnich, dyrektor kolei Wierzbicki, prokurator skarbu Korn, generał komenderujący hr. Schulenburg i podpułkownik żandarmeryi Manewarda. Zjawił się także redaktor *Gazety Lwowskiej* Krechowiecki.

Niezwykle serdecznie żegnała namiestnika reprezentacya miasta Lwowa.

Imieniem jej przemówił prezydent Małachowski i podziękował księciu za jego stałe popieranie interesów stolicy kraju. Książę podziękował w bardzo ciepłych słowach, świadczących, jak bardzo leży mu na sercu rozwój stolicy kraju.

Były namiestnik podniósł prawdziwy i wszechstronny rozwój Lwowa, wyrażając jednocześnie życzenie, aby ten i w przyszłości był równomiernym i nie opierał się na spekulacyi w dziedzinie budowlanej.

Ks. Sanguszko opuszcza pałac przy ulicy Czarneckiego, do którego zjeżdża już jutro nowy gospodarz, nowy namiestnik, hr. Piniński.

Dyrekcya Banku krajowego ogłosiła sprawozdanie ze swych czynności i bilans za rok ubiegły, który zaznaczył się wielkim napływem gotówki i nadzwyczaj łatwym zbytem bankowych emisyj. Bilans Banku za rok ubiegły przedstawia następujący stan czynny: Kasa 324.287 złr. 58½ ct. Efekty funduszów rezerwowych 500.000 złr. Efekty funduszu emerytalnego 63.501 41 ct. Efekty własne, eskontowane i w komisie 449.364 złr. 12 ct. Pożyczki w 4% i 5½% listach zastawnych 39,959.792 złr. ½ ct. Pożyczki w obligacyach komunalnych I., II. i III. emisyi 3,967. 865 złr. 1½ ct. Pożyczki w 4% obligacyach kolejowych 2,064.323 złr. 3½ ct. Weksle 6,643.614 złr. 77 ct. Zaliczki na zastaw efektów 81.200 złr. Rachunek bieżący pokryty efektami 1,121.095 złr. 84 ct. Dłużnicy w rachunku bieżącym 6,741.294 złr. 12½ ct. Udziały w towarzystwach handlowych, przemysłowych i innych 233.941 złr. 25 ct. Ruchomości 10.132 złr. 20 ct. Różne rachunki 589.623 złr. 99½ ct. Razem 62,750.035 złr. 35 ct. Stan bierny: Kapitał zakładowy łącznie z przypadającym zyskiem za 1897 rok 1,561.040 złr. 82 ct. Rezerwy 1,156.846 złr. 26½ ct. Fundusz emerytalny 71.001 złr. 41 ct. Emisye Banku 45,930.950 złr. Wylosowane efekty własnych emisyj 686.400 złr. Kupony w obiegu 538.858 złr. 57 ct. Obce kapitały 12,257.928 złr. 89 ct. Lokacye zastępstw 212.671 złr. 7 ct. Różne rachunki 43.306 złr. 83½ ct. Procenty przenośne 291.022 złr. 49 ct. Czysty zysk 165.798 złr. 59½ ct. rozdzie-

---

Klemens Junosza.

Nie dożywszy pięćdziesiątki, złożył strudzoną głowę do snu wiecznego pisarz, który, pomimo ciężkich warunków życia, i ogólnych i osobistych — nigdy się nie poddał nastrojowi pesymistycznemu, lecz zawsze ciepłym promieniem humoru rozjaśniał mroki i cieszył serca.

Lekarze orzekli, iż powodem jego choroby, a w dalszem następstwie i śmierci, było przepracowanie. I bez tego orzeczenia każdy, kto pilnie śledził rozwój działalności ś. p. Junoszy, a znał go bliżej, wiedział o nadmiarze podejmowanej przezeń roboty i musiał go uważać za najpracowitszego i najpłodniejszego z całej młodszej generacyi autorów. Wiersze i dyalogi do pism humorystycznych, kilka powieści naraz pisanych do łamów różnych wydawnictw peryodycznych, feletony i kroniki, artykuliki i wzmianki, przeglądanie cudzych rękopisów i korekta, wyczerpywały literalnie cały czas rozporządzalny człowieka, nie odznaczającego się wcale krzepkiem zdrowiem, lecz, przeciwnie, znurtowanego różnemi chorobami.

Smutna to dola dzisiejszego pracownika, piórem na utrzymanie rodziny zarabiającego! — Dawniejsze wyrzekania bohaterów Kraszewskiego wydają się mdłemi jękami zepsutego dziecka wobec tragicznej sytuacyi, w jakiej znajduje się ojciec rodziny, zmuszony zaspokajać jej potrzeby wytworami swojej wyobraźni, spisywanemi ręką omdlewającą. Kiedy się z obowiązku krytycznego musiało wytykać niedobory kompozycyi, słabość rozwinięcia tematu, niedostateczne uwydatnienie charakterów, to równocześnie serce ludzkie ściskało się na myśl, że ten lub ów ustęp w powieści powstawał wśród płaczu chorującej dziatwy, lub wśród ponurej, przygnębiającej ciszy niepewności o jutro.

Tem żywiej też odczuwamy wytrwałość i hart woli, jaki okazywał ś. p. Klemens Junosza, żartem nieraz jowialnym pokrywający swoje cierpienia. Nic też dziwnego, że tak dobrze poznał i odtwarzał szare, jednostajne tło życia naszego, w którem panuje ustawiczna, pospolita, codzienna praca, w celu zapewnienia sobie jakiego takiego bytu, przerywana czasami równie pospolitemi, powszedniemi, jednostajnie wracającemi rozrywkami; w którem troski dokuczliwe jak drobne owady, nie zadające ran wielkich odrazu, lecz pozbawiające spokoju, zmuszają do wysiłków ciągłych dla uchronienia się od ukłuć szpilkowych, od nieprzyjemnych, swędzących podrażnień, wyczerpują powoli siły i zdrowie, sprowadzają zdenerwowanie, rozstrój, zniechęcenie.

Pośród tego ustawicznego mozołu najszczęśliwsi stosunkowo są, zdaniem Junoszy, ci, którzy pracują tylko fizycznie, choćby najciężej; którzy przywykłszy od dzieciństwa do takiej roboty, zawładnęli wytrwałością i odpornością niezmożoną, bo prawie żywiołową, nieświadomą swej potęgi, działającą tak, jak siły przyrody... Gorzej bez porównania jest tym, których mózg pracuje więcej, niż ręce. Wychowanie ich nie nie zahartowało, lecz natomiast rozbudziło pragnienia, które zadowolnić trudno, zasiało myśli, które jak rój pszczół brzęcząc, jak osy kąsając, zmuszają wprawdzie do wysiłków, ale zarazem wykazują małą ich skuteczność lub też bezowocność całkowitą. Świadomość położenia i rozmyślanie nad niem rzadko kiedy doprowadzają ich do przedsięwzięcia środków zaradczych, daleko częściej przygnębiają i napełniają smutkiem, przedstawiając niemożliwość wyjścia z zaklętego koła. Z początku biorą się do dzieła z zapałem i gdyby mieli zwalczać najcięższe nawet przeszkody, z tą nadzieją, że zaraz jutro lub pojutrze usunąć je zdołają, to wyszliby zwycięsko z zapasów, bo męstwa i dzielności im nie brak; — atoli spostrzegłszy, że przeszkody, aczkolwiek nie wielkie, w niekończącym się przecie ciągną przed nimi szeregu, że je bardzo powoli, systematycznie, z cierpliwością nadzwyczajną obchodzić czy usuwać potrzeba, tracą otuchę, dręczą się, słabną, marnieją, upadają.

Znał tedy ś. p. Junosza, to życie pełne łez, trudów, cierpień codziennych; nie usuwał się też bynajmniej od malowania jego szczegółów, ale nie okazał w tym kierunku zamiłowań szczególnych, ani też nie posługiwał się namiętnem wglądaniem w rany społeczne. Od pesymizmu i ponurości ratował go humor, ukazujący mu obok bolesnych i rzewnych, wesołe i komiczne rysy w charakterach ludzkich i stosunkach pomiędzy nimi. Nie poczucie bowiem tragiczności, lecz poczucie komizmu leżało na dnie talentu zmarłego pisarza. Zawikłania, w które popadają osobistości przezeń stworzone, mają w sobie pierwiastki, mogące wywołać położenie tragiczne, dusze atoli tych osób zamało posiadają głębi, za mało silnej i ześrodkowanej namiętności, ażeby się na wyżynach sytuacyi owych utrzymać. Nad śmiercią rozwodzić się autor nie lubił, a jeżeli ona z konieczności wynika, to albo jako zwykły, codzienny wypadek, który utracił już własność rozrzewniania, albo przychodzi, jako przewidywany oddawna wynik osłabienia organizmu, zdenerwowania, wyczerpania. Wielkich starć, wynikających z przeciwstawności prądów umysłowych, czy społecznych, dotykał Junosza bardzo rzadko, a i wówczas nie doprowadzał do druzgotania jednych przez drugie, lecz starał się rozpostrzeć tęczę przymierza między chwilowo tylko zwaśnionemi.

Humor ś. p. Klemensa składał się z kilku pierwiastków. Miał przedewszystkiem cechę staropolskiej jowialności i zostawał w najbliższem pokrewieństwie z dowcipem Augusta Wilkońskiego głośnego „chirurga filozofii".

Był tedy dobroduszny, chętnie do gromady ludzi ośmieszanych przyłączał samą osobę żartującą, ażeby tym sposobem zmniejszyć przykry smak pigułki. Powtóre, polegał on zazwyczaj nie na grze słów, coby stanowiło koncept *(concetti)* jedynie, ale na takiem złączeniu wyobrażeń i pojęć, że budzi ono uczucie śmieszności. „Fałszywa kuropatwa", takim właśnie odznacza się dowcipem. Z dowcipem żartobliwym łączył się bardzo często odcień satyryczny, któremu przyznać należy trafność i siłę, zwłaszcza, gdy mu odpowiadała sytuacya, uplastyczniając i pogłębiając jego znaczenie. W „Pająkach" pełno znaleźć można przykładów takiej prawdziwie udatnej satyry, a „Icek podwójny", pomimo swojej szkicowości, pozostanie satyrycznem arcydziełem Junoszy.

Gdy dowcip żartobliwy i satyryczny złączy się z serdecznem uczuciem, a jest wspomagany przez mniej lub więcej lotną fantazyę, która pozwala bez obrazy smaku przechodzić od jednego nastroju do drugiego, powstaje właściwy „humor" w znaczeniu estetycznem. S. p. Junosza nie miał niewątpliwie tej siły skupionego uczucia i tego bogactwa wyobraźni, co Sienkiewicz lub Prus: atoli miał jej dosyć, by nakreślić mniej poetyczne, mniej głębokie, niż oni, ale zawsze zajmujące postaci i stany duszy. Oddzielnych scen prawdziwie humorystycznych można odnaleść w różnych nowelach i opowiadaniach Junoszy dosyć dużo, ale całkowitych utworów, mających zupełne i niezaprzeczone prawo do nazwy humorystycznych, w najlepszem i najwyższem estetycznie znaczeniu tego wyrazu, znam trzy, a są niemi: „Łaciarz", „Pan metr" i „Wnuczek". Głęboko ludzkie uczucia, piękność duszy, prostota, pełna jakiejś prawie już nieziemskiej powagi, mają naturalnie w wywołania wzruszeń, jakie budzą wymienione nowele, udział największy, lecz i sposób przedstawienia, w którem autor uniknął bardzo szczęśliwie szkopułów niepożądanego w danym razie komizmu z jednej, a patetyczności z drugiej strony, posiada też niemałe znaczenie, jak wogóle doskonała forma w dziełach sztuki.

Cechy zewnętrzne, odznaczające ludzi, wpadały przedewszystkiem pod rozwagę zmysłu obserwacyjnego u Junoszy, najtrwalej się w pamięci jego przechowywały, najlepiej i najdobitniej odradzały w wyobraźni i przemieniały na kształty artystyczne. Stąd też osobistości, u których cechy te są najwydatniejsze, należą do najdoskonalszych kreacyj naszego autora. Więc najprzód żydzi, zwłaszcza wiejscy i małomiasteczkowi, chodzący jeszcze w chałatach, lub też częściowo jedynie „ucywilizowani". W utworach swoich Junosza wyjątkowo tylko obchodził się bez skreślenia żyda. Narysował ich takie mnóstwo, jak żaden inny nasz powieściopisarz, a zawsze w każdej figurze dał jakiś odcień, w poprzednich nieuwydatniony. Gdy się ten tłum w książkach Junoszy rozważa, większość wydaje się niby jedna zbita masa, lecz pozornie tylko; jeśli się każdej jednostce w tym tłumie bliżej przyjrzymy, nie trudno będzie się przekonać, że choć drobnym rysikiem różnią się one przecież od siebie, a każda jest istotą naprawdę żywą, każda i treścią i formą przejawów odpowiada prawdzie, rzeczywistości. Nie był Junosza antisemitą; bacznie wpatrując się w sposób postępowania żydów, wyróżnił wśród nich dobrych, zacnych, rozumnych, biednych a uczciwych, wesołych i żartobliwych, talmudzistów zabobonnych, wyzyskiwaczy wreszcie i lichwiarzy, oplątujących swe ofiary jak pająki i wysysających zdrowie i mienie.

Na drugim szczeblu skali estetycznej w obrazach Junoszy postawić należy wszelkiego rodzaju oryginałów, to jest ludzi jaskrawo odbijających jakiemiś cechami zewnętrznemi od swego szarego otoczenia. W psychologię ich Junosza nie nie zapuszczał się głęboko, brał ich już jako istoty skończone, które przemianom wewnętrznym ulegać już nie mogą; całem jego tedy staraniem było utrzymać ich charakter konsekwentnie w ciągu opowiadania.

Na trzeciem miejscu w owej skali estetycznej postawiłbym sylwetki chłopów, ekonomów, pokątnych doradców, służby kościelnej na wsi, stróżów, straganiarek, mieszczuchów wszelkiego

lono: 40% na kapitał zakładowy 66.319 złr. 44 ct., 30% na fundusz rezerwowy 49.739 złr. $57\frac{1}{2}$ ct., 20% na rezerwę oddziału hipotecznego 33.159 złr. 72 ct., 10% na rezerwę oddziału komunalnego 16579 złr. 86 ct. Depozyty 13,026.925 złr. 41 ct. Razem 62,750.035 złr. 35 ct.

Onegdaj odbyło się tu ośmnaste walne zgromadzenie członków „Banku rolniczego“. Przychód banku wynosił 1,780.014 złr. 79 ct., rozchód zaś 1,765.061 złr. 90 ct. W roku ubiegłym przybyło członków 4 z 13 udziałami — obecnie liczy bank 117 członków z 537 udziałami.

Stowarzyszenie budowniczych wniosło do namiestnictwa memoryał w sprawie uregulowania przemysłu budowlanego, w którym obszernie przedstawiono wykonywanie przemysłu budowlanego przez nieukwalifikowanych i niepowołanych do tych czynności rozmaitych przedsiębiorców i spekulantów. Uregulowaniem stosunków budowlanych i ścisłem przestrzeganiem ustawy przemysłowej i budowlanej powinna się nareszcie zająć najwyższa w kraju władza rządowa i odpowiedniemi zarządzeniami, jakoteż pouczeniem podwładnych organów położyć kres praktykowanym fuszerkom budowlanym.

Zakończenie kursu zimowego wykładów akademickich dla pań, połączone z walnem zgromadzeniem Towarzystwa odbyło się onegdaj. Zebranie zagaił prezes dr Ćwikliński, stwierdzając, że na wykłady zgłosiło się 229 słuchaczek, z których 38 zdały egzamina kolokwialne.

Suma dochodów Towarzystwa wynosiła 3124 złr. 50 ct., z tego same czesne opłacane przez słuchaczki przyniosło 1100 złr. Rozchody zaś wynosiły ogólną sumę 1535 złr. 99 ct., z której to sumy 920 złr. przypadło jako honorarym prelegentów. Pozostaje przeto w kasie 1591 złr. 51 ct.

Po udzieleniu wydziałowi absolutoryum i po wyborze komisyi kontrolującej, w skład której weszły pp.: Marya Zagórska i Jadwiga Sawczyńska, oraz p. Władysław Bełza, wyrażały słuchaczki swe życzenia na przyszłość. Między innemi zażądano wprowadzenia wykładów z dziedziny teologii (!), prawa rzymskiego, co też prof. Ćwikliński, imieniem wydziału, przyrzekł uwzględnić.

Lekarze, ordynujący w lwowskiej bezpłatnej lecznicy powszechnej, nabyli na wspólną własność kamienicę, położoną u wylotu ulic Krętej i Lindego za sumę 27.000 złr., w celu urządzenia w niej ambulatoryum dla chorych, wszelkim wymogom hygieny odpowiadającego.

W teatrze hr. Skarbka wystawiono jako ostatnią nowość „Trębacza z Saekingen“ — starą operę Nesslera. Mimo pięknej pieśni barytononowej:

Behütt dich Gott
Es wär' zu schoen gewesen,
Behütt dich Gott
Es hat nicht sollen sein,

opera to nudna, hołdująca starym, zużytym motywom — i jako taka, żadnego nie doznała powodzenia.

Jutro odbędzie się w teatrze uroczystość Ibsenowska, ku uczczeniu 70 rocznicy urodzin znakomitego poety norweskiego. Dane będą po raz pierwszy „Widma“.

Wiedeń, 4 kwietnia.

(Sprawa pensyjnego instytutu dla urzędników prywatnych.)

Prezydent ministrów hr. Thun przyjmował w niedzielę na osobnej audyencyi delegatów Stowarzyszeń urzędników prywatnych z całej monarchii, gdyż zastąpione były prowincye: Galicya, Czechy, Morawy, Sląsk, Wyższa i Niższa Austrya, Solnogród, Styrya, Karyntya i Tyrol. Największe grupy, jak: Galicyjskie Towarzystwo urzędników prywatnych, *Zemską Jednotę soukrusnych urzadniku kralestwa ceskiego* i grupę prywatnych urzędników niemieckich, reprezentowali: dyrektor Romuald Makarewicz, Jarosław Szmirch i Antoni Blechschmidt.

Ostatni imieniem deputacyi, składającej się z 20 delegatów, przemawiał do ministra, prosząc o przyspieszenie wypracowania ustawy o przymusowem ubezpieczeniu tej licznej rzeszy prywatnych urzędników, pracujących bez pewności o byt na starość i w trosce o przyszłość rodzin. Wyjaśnił przebieg całej sprawy, wskazując przedewszystkiem na deklaracyę rządu, względnie prezydenta ministrów z roku 1896, która zapewniała parlament, iż do rozwiązania tej socyalnej kwestyi rząd na seryo przystąpić zamierza, — dalej wskazał delegat, że materyał statystyczny niemal już całkowicie opracowany został tak, że ustawa mogłaby być wypracowaną w tym jeszcze roku i do parlamentu wniesioną. Rok tedy jubileuszowy monarchy święciłby ubezpieczenie kroci pracowników.

W odpowiedzi prezydent ministrów zauważył, że nie miał jeszcze czasu informować się co do szczegółów, że jednak przedmiot uważa jako ważny i godny zaopiekowania się; nie może jednak być pewnym, czy się uda skorzystać z roku jubileuszowego.

Następnie udała się deputacya do specyalnych referentów w departamencie ubezpieczeń, gdzie najżyczliwszego doznała przyjęcia, a zarazem nabrała pewności, że załatwienie tej ważnej sprawy zbliża się ku końcowi.

Przegląd polityczny.

Kraków, 5 kwietnia.

Sensacyjnym wypadkiem dnia w sprawach dalekiego Wschodu jest odstąpienie przez Chiny na rzecz Anglii zatoki i twierdzy Wei-hai-wei, zajętej dotąd przez Japończyków, którzy jednakże ustąpią stamtąd, gdy tylko otrzymają resztę kontrybucyi wojennej od rządu chińskiego.

W sprawie tej pekiński korespondent *Timesa* donosi, że w ubiegłą sobotę Cung-li-jumen zgodził się na wydzierżawienie Wei-hai-wei W. Brytanii. Aczkolwiek bliższe szczegóły układu chińsko-angielskiego nie są znane, to wymieniony organ londyński daje wyraz swej niekłamanej radości z powodu tego faktu. Bez względu na to, że ostatnie ustępstwo Chin nie przyniesie Anglii wielkich korzyści materyalnych, w każdym razie jednak będzie ona mogła teraz wywierać na rząd centralny w Pekinie daleko większą presyę, niż dawniej. W dalszym ciągu utrzymuje *Times*, że nie ulega kwestyi, iż rząd chiński powziął swe postanowienie za poprzednią zgodą Japonii, co znów oznacza przyjazne zbliżenie się tego państwa do Anglli.

Inne dzienniki angielskie są w tej sprawie odmiennego zdania. *Standard* n. p. komentuje dość sceptycznie doniesienie *Timesa,* a *Daily News* po prostu nie wierzą, że Japonia zgodzi się na odstąpienie Wei-hai-wei i donoszą, że w Japonii panuje wielkie rozgoryczenie przeciw zachłannej polityce W. Brytanii w Chinach i że prasa tamtejsza domaga się gwałtownie od swego rządu, aby tej twierdzy i portu dobrowolnie nie opuszczał.

Sprawy miejskie.

(Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 4 kwietnia.)

Przewodniczył prezydent p. Friedlein. Na wstępie r. m. dr. Seinfeld żądał zmiany porządku dziennego obrad dla szybkiego załatwienia sprawy regulacyi ulicy Zyblikiewicza, Rada wszakże nie przychyliła się do tego żądania.

R. m. Bartoszewicz przypomina, iż w roku przyszłym mija 900 lat historycznie znanej przeszłości Krakowa. Mowca nie jest zwolennikiem obchodów bez treści, lecz taka pamiątka godną jest zaznaczenia. O ile wiadomo, Akademia umiejętności dopomogłaby do przygotowania odpowiedniego wydawnictwa, ale należałoby, aby Rada m. ze swojej strony coś uczyniła. Mowca żąda, aby istniejąca komisya archiwalna sprawą tą się zajęła. Rada przekazała sprawę komisyi, jak sobie życzył wnioskodawca.

Na zapytanie dr. Seinfelda prezydent odpowiada, iż sprawę dochodzeń dyscyplinarnych z powodu sprzeniewierzeń w kasie miejskiej, zaraz po świętach Radzie przedłoży. R. m. Schmidt mówi o niezachowaniu środków ostrożności w ulicy św. Jana przy budowie kanału, skutkiem czego ziemia się usunęła. R. m. Chmurski zaznacza wyjątkowość wypadku w ciasnym wylocie ulicy i zapewnia, iż budowa odbywa się prawidłowo pod czujnym nadzorem. Dr. Kohn jest zdania, że p. Schmidt niepotrzebnie alarmuje Radę sprawą, o której, jako członek sekcyi gospodarczej, w tej sekcyi właśnie powinien był żądać wyjaśnień i jej swoje przedkładać uwagi.

Z porządku dziennego imieniem sekcyi prawniczej dr. Rothwein przedkłada wnioski, które brzmią:

Rada miasta zgadza się, aby statut zawiązać się mającej krakowskiej Spółki tramwajowej, rządowi do zatwierdzenia przedłożyć się mający, w paragrafach określających cel spółki, kapitał zakładowy i skład rady zawiadowczej, miał osnowę następującą:

Cel spółki.

§. 3. Celem spółki jest: a) nabycie i utrzymanie w ruchu istniejącej już na zasadzie koncesyi z dnia 25 listopada 1881 wąskotorowej trzeciorzędnej kolei konnej w Krakowie na przestrzeni od mostu Podgórskiego przez Rynek główny aż do dworca kolei północnej przy ulicy Lubicz położonego; tudzież b) pod warunkiem uzyskania zezwolenia rządowego nabywanie, budowanie i utrzymywanie w ruchu, oraz zadzierżawianie i wydzierżawianie innych normalnotorowych lub wąskotorowych kolei żelaznych niższorzędnych, a osobliwie kolei trzeciorzędnych i ulicznych w Krakowie i jego okolicach, atoli urzeczywistnienie tych celów ma nastąpić zgodnie z postanowieniami kontraktu z gminą m. Krakowa zawrzeć się mającego, który do statutów tych, jako dodatek jest dołączony.

Kapitał zakładowy.

§. 8. Kapitał zakładowy spółki ustanawia się w kwocie 400.000 złotych walutą austryacką, czyli 800.000 koron waluty ustawą z d. 2 sierpnia 1892 L. 126 D. p. p. wprowadzonej i takowy dzieli się na 2000 sztuk w całości wpłaconych akcyj po 200 złr. w. a. czyli 400 koron. Pomieniony kapitał zakładowy może być podwyższony wskutek uchwały walnego zgromadzenia, zapadłej prostą większością głosów pod warunkiem uzyskania zezwolenia rządowego przez wypuszczenie dalszych w całości płatnych akcyj, które atoli niżej pari w obieg puszczone być nie mogą. Każde powiększenie kapitału zakładowego winno być podane do wiadomości c. k. sądu krajowego, jako handlowego, celem zarejestrowania.

Rada zawiadowcza.

§. 16. Przełożeństwo spółki po myśli art. 227 do 241 kodeksu handlowego stanowi rada zawiadowcza. Ona zastępuje spółkę przed władzami i wobec osób trzecich, do niej też należy kierownictwo i kontrola nad czynnościami spółki, niemniej nadzorowanie dyrekcyi, która ma powierzone bezpośrednie prowadzenie przedsiębiorstwa. Rada zawiadowcza ma się składać przynajmniej z pięciu a najwyżej z dziewięciu członków.

Rada miasta Krakowa mianuje dwóch członków Rady zawiadowczej; resztę członków wybiera walne zgromadzenie akcyonaryuszy. Mianowani przez Gminę dwaj członkowie Rady zawiadowczej mają wszelkie prawa, które członkom Rady zawiadowczej statut niniejszy nadaje.

Dopóki oraz ilekroć Rada zawiadowcza składać się będzie z mniej niż 9 względnie 5 członków, czy to wskutek śmierci, czy z jakiegokolwiek innego powodu, czy też wskutek wstąpienia któregokolwiek wybranego przez walne Zgromadzenie członka przed upływem okresu urzędowania, natenczas uprawniona jest Rada zawiadowcza uzupełnić się prowizorycznie sama do statutem przepisanej maksymalnej liczby dziewięciu względnie pięciu członków drogą wolnego wyboru; atoli obowiązaną jest na najbliższem walnem zgromadzeniu uczynić wniosek o zatwierdzenie wybranych w ten sposób członków Rady zawiadowczej. Większość członków Rady zawiadowczej musi posiadać obywatelstwo austryackie oraz stałe zamieszkanie w królestwach i krajach, w Radzie państwa reprezentowanych, a najmniej trzech z nich musi stale mieszkać w Krakowie. Członkowie Rady zawiadowczej wybrani będą po raz pierwszy przez walne zgromadzenie urządzające na okres trzechletni. Po upływie tego okresu trzechletniego, wybierani będą członkowie Rady zawiadowczej na okres trzechletni.

Oznaczenie czasokresu urzędowania członków Rady zawiadowczej, przez gminę mianowanych, zależy wyłącznie od uznania tejże gminy.

§ 17. Z pomiędzy wybranych przez walne zgromadzenie urządzające na pierwszy okres trzechletni członków ustąpić mają dwaj losem obrani członkowie już na pierwszem walnem zgromadzeniu, następnie dalsi dwaj, również losem oznaczeni członkowie na drugiem zwyczajnem walnem zgromadzeniu, a wreszcie pozostali trzej na trzeciem walnem zgromadzeniu, a miejsce ich ma być obsadzone w drodze nowych wyborów.

Z pomiędzy członków Rady zawiadowczej, wybranych na walnych zgromadzeniach następujących po walnem zgromadzeniu urządzającem, ustąpić mają w każdym roku na zwyczajnem walnem zgromadzeniu ci członkowie, których trzechlecie już upłynęło.

Ustępujący członkowie mogą być ponownie wybrani.

§. 18. Każdy członek rady zawiadowczej, z wyjątkiem przez gminę miasta Krakowa mianowanych, obowiązany jest złożyć do kasy spółki dziesięć sztuk akcyj wraz z niepłatnemi jeszcze kuponami, których to akcyj podczas okresu jego urzędowania i po upływie tegoż aż do chwili zatwierdzenia rachunków z tego okresu ani obciążać, ani pozbywać mu nie wolno. Niezłożenie akcyj w przeciągu dni 14-tu od chwili zawiadomienia o wyborze, uważane będzie za nieprzyjęcie takowego.

Nad przedłożeniem tem wywiązała się długa i ożywiona dyskusya, którą rozpoczął dr. Seinfeld domaganiem się, aby nietylko owe paragrafy, lecz cały projekt statutu Spółki tramwajowej był członkom Rady przedłożony i przedyskutowany. W tym celu żądał dr. Seinfeld odroczenia załatwienia całej sprawy. Po licznych przemówieniach, w których najczęściej zabierał głos dr. Seinfeld i referent dr. Rothwein, broniący wniosków sekcyi, Rada uchwaliła najpierw ustępy, dotyczące celu Spółki.

Na wniosek dr. Staniszewskiego, a za zgodą referenta sekcyi, odrzuciła Rada z pod dyskusyi cały ustęp, dotyczący kapitału zakładowego Spółki, gdyż to, jakiemi funduszami ona rozporządza, może być dla gminy obojętne.

Ustępy, dotyczące Rady nadzorczej Spółki, Rada uchwaliła. W dyskusyi dr. Seinfeld wnosił poprawkę, aby członkowie Rady nadzorczej, których Rada ma mianować, wybierani byli z poza grona członków Rady. W tymże duchu przemawiał dr. Propper. Dr. Górski oświadczył, iż na żadne podejrzenie członkowie Rady nie zasługują, a obawy kolizyi obowiązków są płonne. W tymże duchu przemawiał dr. Staniszewski. Żądanie dr. Seinfelda Rada odrzuciła.

W miejsce zmarłych członków Rady ś. p. dr. Paszkowskiego i dr. Jakubowskiego, uchwaliła Rada powołać do końca bieżącej kadencyi pp. dr. Ernesta Bandrowskiego i dr. Adama Doboszyńskiego.

Życzeniami wesołych świąt zakończył prezydent obrady.

Obchód rocznicy Mickiewiczowskiej we Lwowie.

Lwów, 3 kwietnia.

Wczoraj w sali ratuszowej odbyło się posiedzenie ogólnego komitetu jubileuszowego, zajmującego się obchodem Mickiewiczowskim. Przewodniczył dr. Małecki. Dr. Godzimir Małachowski jako przewodniczący komisyi uroczystościowej, przedstawił zebranym ułożony przez komisyę program obchodu, dodając, że uroczyste zebranie odbędzie się w sali „Sokoła“, oraz że na miejscu, które wyznaczone zostanie pod pomnik Mickiewicza, wygłoszone zostaną przemówienia objęte programem, co stanowić będzie niejako położenie pod przyszły pomnik kamienia węgielnego.

Imieniem sekcyi artystycznej oznajmił p. Adam Krechowiecki, że o napisanie tekstu kantaty uprosiła sekcya czternastu poetów, z których tylko pani Konopnicka i p. Tetmajer przychylnie na zaproszenie odpowiedzieli. Kantatę zobowiązał się był ułożyć p. Paderewski, lecz z powodu choroby był zniewolony zobowiązanie swe cofnąć. Sekcya artystyczna uprosiła go jednak, by kantatę, którą już rozpoczął, ofiarował na uroczystość odsłonięcia pomnika we Lwowie. Natomiast z wszelką gotowością podjął się skompoñowania kantaty na majowy obchód Mickiewiczowski p. Jan Gall, a drugą kantatę na chór męski przygotowuje p. Stanisław Niewiadomski. Sekcya w porozumieniu z dyrekcyą teatru lwowskiego ułożyła nadto program przedstawienia uroczystościowego w teatrze na wieczór dnia 22 maja; jest ładny i ponętny, a składać się będzie z prologu, z występu p. Aleksandra Bandrowskiego, oraz ze sztuki, osnutej na tle życia Mickiewicza, którą wykończa już p. Zygmunt Sarnecki.

Imieniem sekcyi odczytowej zakomunikował p. Próchnicki, że sekcya ta przygotowuje nie w ośmiu, lecz w jedenastu punktach Lwowa wieczory Mickiewiczowskie. Sekcya postanowiła nie wypełniać ich odczytami, lecz przemówieniami, deklamacyą i śpiewem chóralnym. Nadto uprosiła sekcya wszystkie Stowarzyszenia, ażeby na własną rękę urządziły odpowiednie obchody dla swoich członków. Na prośbę sekcyi, do konsystorzów wystosowanej, o zarządzenie w tygodniu Mickiewiczowskim we wszystkich kościołach parafialnych nabożeństw dziękczynnych, odpowiedziały już nader życzliwie: konsystorz tarnowski i przemyski, zaś lwowski wedle wiadomości prywatnych, również chętnie do prośby tej się przychylił; brak dotąd odpowiedzi od konsystorza krakowskiego. We Lwowie odbędą się w dniu 22 maja nabożeństwa dziękczynne we wszystkich kościołach parafialnych i w archikatedrze łacińskiej.

Nastąpiła dyskusya. P. Fryling, ze względu, iż hr. Stanisław Badeni odmówił wygłoszenia na zebraniu pod gołem niebem mowy inauguracyjnej imieniem kraju, — wniósł, ażeby członkowie prezydyum komitetu jubileuszowego, pp. dr. Małecki i dr. Roman Pilat udali się raz jeszcze do p. marszałka i uprosili go, ażeby upoważnił do przemawiania imieniem kraju zastępcę marszałka, lub którego z członków Wydziału krajowego, ewentualnie nawet kogoś z poza Wydziału krajowego. Wniosek ten został przyjęty. Dalej żądał p. Fryling, ażeby w dniu 22 maja także popołudniowe przedstawienie w teatrze było poświęcone uczczeniu Mickiewicza; wreszcie oznajmił, że p. Józef Kotarbiński w tygodniu Mickiewiczowskim wygłosi we Lwowie odczyt o „Panu Tadeuszu“.

Na wniosek p. Dzięddzielewicza uchwalono poruczyć załatwianie wszelkich wątpliwości, z jakiemi odnosiłyby się stowarzyszenia i komitety prowincyonalne, sekretaryatowi komitetu; w miejsce chorego p. Bełzy uproszono do sekretaryatu p. Stanisława Popłowskiego. Drugim sekretarzem jest p. Bronisław Gubrynowicz. Do tych dwóch panów należy się zatem odnosić po wszelkie wyjaśnienia i informacye w sprawach, dotyczących obchodów Mickiewiczowskich.

P. Pilat oznajmił, że publikacya popularna o Mickiewiczu, którą wydaje „Macierz polska“, ukaże się już za dwa lub trzy tygodnie z druku. Również na ukończeniu są obrazki dla dziatwy z podobizną Mickiewicza, datami z jego życia i z cytatami wybitnych jego myśli. W sprawie tej podniosła panna Aleksandrowiczówna, że projektowany nakład 20.000 egzemplarzy obrazków jest stanowczo za mały, albowiem w samym Lwowie jest tyle dziatwy szkolnej; dla prowincyi przeto braknie publikacyi zupełnie. Po dyskusyi uchwalono w miarę zasobów finansowych projektowany nakład zwiększyć.

Omawiano jeszcze kwestyę pomnika Mickiewicza. P. Adam Krechowiecki przedstawił zebranym uchwałę komisyi artystycznej, która przyjęła za zasadę, że głównym motywem pomnika będzie kolumna, a nie posąg. Postanowienie to przyjęto dlatego, że wykonanie kolumny przedstawia mniej trudności, aniżeli posągu; nadto, że do posągów wskutek licznych doświadczeń ogół jest mocno zrażonym. Będzie więc kolumna artystyczna na wzór warszawskiej kolumny Zygmunta. Dyskusya nad tą sprawą, zakończona gorącą obroną projektu komisyi artystycznej ze strony p. Krechowieckiego, zakończyła się jednomyślnem zaakceptowaniem tego projektu.

Na zakończenie zakomunikował dr. Małachowski, iż pewien pan z Krakowa zobowiązał się złożyć 1.000 złr. na rzecz lwowskiego pomnika, skoro tylko pomnik będzie zadecydowany. Nazwisko ofiarodawcy na razie pozostaje w tajemnicy.

KRONIKA.

Kraków, 5 kwietnia

Zarząd główny Tow. „Szkoły ludowej“ na wczorajszem posiedzeniu uchwalił utworzyć fundusz budowy szkół polskich imienia Adama Mickiewicza i postanowił wydać odezwę, wzywając społeczeństwo do składek na cel powyższy w roku jubileuszowym.

Loterya gospodarcza na dochód Towarzystwa św. Jadwigi odbędzie się w Wielki czwartek, dnia 7 b. m., w ujeżdżalni „Sokoła“ pod Kapucynami. Wielka ilość nadesłanych już fantów, jako to: żywych zwierząt, wędlin, ciast i wszelkich innych produktów spożywczych, pozwala spodziewać się, iż loterya wypadnie równie świetnie, jak w latach poprzednich.

Komisya rzeczoznawców w sprawie budowy wodociągów, do której należą pp. prof. Józef Rychter ze Lwowa, dr. Lueger ze Stuttgartu, inżynier Oesten z Berlina i inżynier Grahn z Hanoweru, zjechała się i rozpoczęła obrady. Komisya zwiedziła wczoraj tereny w Bielanach, a dziś bada projekt, opracowany przez biuro wodociągowe, i pytania, uchwalone przez komitet wykonawczy budowy wodociągów.

Prof. dr. Odo Bujwid zachorował poważnie. Operacya, której dokonał prof. Obaliński, udała się i nie zachodzi obawa niebezpieczeństwa.

Zmarli. W Wielgiem, w Królestwie Polskiem, zmarła Marya z Szymanowskich Malczewska, wdowa po ś. p. Julianie, a matka Jacka Malczewskiego, znakomitego artysty malarza, przeżywszy lat 74.

Wincenty Hałatkiewicz-Borysławski, artysta dramatyczny, zmarł 4 b. m. w Krakowie, przeżywszy lat 32.

We Lwowie zmarł Józef Jordan Rozwadowski, oficer wojsk polskich z 1831 r. Liczył lat 88.

Na wystawę Tow. przyjaciół sztuk pięknych nadeszły: Bongego Aleksandra „Studyum niewiasty“, „Inwalida“, Cynka „Droga na Golgotę“, Mroczkowskiego „Brzegi Czarnego Stawu“, Tondosa „Z Wenecyi“.

Zastrzelił się wczoraj w Biały Jan Dyktarski, w ostatnich czasach właściciel restauracyi kolejowej w Dziedzicach, przedtem właściciel kawiarni w Krakowie.

Krajowa Rada zdrowia odbyła dnia 1 kwietnia b. r. trzecie posiedzenie, na którem następujące sprawy były przedmiotem obrad względnie uchwał: Wydano opinię co do potrzeby otworzenia nowych aptek w Oleszycach, w powiecie cieszanowskim i w Czarnym Dunajcu, w powiecie nowotarskim. Zaopiniowano sprawę zmian terytoryalnych w okręgach akuszeryjnych, w powiecie myślenickim i podobnych zmian w okręgach sanitarnych w powiecie drohobyckim. Wydano orzeczenie w sprawie destylarñ nafty w Pniowie i w Pasiecznej, w pow. nadwórniańskim. Wydano opinię w przedmiocie stajni spędowej dla nierogacizny w Załuczu nad Czeremoszem, w pow. śniatyńskim. Wydano orzeczenie co do używania wody ze stawu do wyrobu piwa w Suchy, w pow. żywieckim. Zaopiniowano sprawę pralni we Lwowie. Wydano opinię co do planów projektowanego szpitala w Gorlicach. Przedstawiono opinię w sprawie pracowni introligatorskiej w Krakowie. Przedłożono opinię w przedmiocie fabryki wody sodowej w Oświęcimiu, w pow. bialskim. Wydano orzeczenie w sprawie fabryki mydła i świec w Delatynie, w pow. nadwórniańskim. Wydano orzeczenie w sprawie fabryki szpagatu i przędzalni konopi w Podgórzu. Przedstawiono opinię co do młyna konnego do wyrobu jagieł w Brodach. Wydano orzeczenie w przedmiocie topiarni wosku ziemnego w Borysławiu, w pow. drohobyckim. Wydano opinię w sprawie suszarni skór w Przekopanej pod Przemyślem. Wybrano delegata na IX międzynarodowy kongres dla hygieny i demografii w kwietniu b. r. w Madrycie odbyć się mający.

Jak szanują język polski w Galicyi. Z Brodów donoszą pismom lwowskim: Administrator parafii ks. Kułakowski wystosował zapytanie do komendy tutejszej, kiedy wojsko ma się spowiadać. Pismo to, wystosowane naturalnie w języku polskim, przyjęto, po dłuższym jednak namyśle odesłano je z powrotem z uwagą, że po polsku nie rozumieją i proszą o wystylizowanie go w języku niemieckim. Administrator odpowiedział na to milczeniem i zawiadomił tylko o tem *„ck. Pfarramt“* we Lwowie.

Z Cieszyna. Nadzwyczajne walne zgromadzenie polskiego Towarzystwa pedagogicznego w Cieszynie odbędzie się we wtorek 12 b. m. o godz. 10 rano w sali Czytelni ludowej w Cieszynie. — Porządek dzienny: Zagajenie i formalności wstępne. Uczczenie pamięci Mickiewicza z powodu przypadającej w tym roku setnej rocznicy jego urodzin: a) Pieśń wstępna, b) Odczyt dyrektora p. Parylaka, c) Śpiewy i deklamacye. Referat o założeniu Kasy samopomocy (Józef Farny). Referat szkolno-polityczny (Jan Heczko). Wnioski i życzenia.

Aresztowanie budowniczego. *Warsz. Dniewnik* donosi: Budowniczego Jabłońskiego, obwinionego o niedostateczny nadzór przy budowie domu, który zawalił się w listopadzie roku zeszłego na Pradze, wziął sędzia śledczy pod straż, do czasu złożenia kaucyi lub poręczenia.

Konsul szwajcarski w Warszawie. Zamieszkały w Warszawie kupiec Fryderyk Zamboni, właściciel cukierni pod firmą „Lourse“, ma być mianowany konsulem szwajcarskim w Warszawie.

Pierwszy pociąg pospieszny syberyjski przybył dnia 28 z. m. z Tomska do Petersburga. Pociąg ten, jak donoszą tamtejsze dzienniki, nie ma rywala na kolejach rosyjskich pod względem wygody i komfortu swych urządzeń. W wagonach I kl. wszystkie miejsca urządzone są także do spania i każdy podróżny otrzymuje na noc dwie poduszki, oraz kołdrę pluszową. Oświetlenie całego pociągu jest elektryczne, a obok każdego miejsca do siedzenia znajduje się dzwonek do bufetu. Pośrodku wagonu I klasy znajduje się rodzaj saloniku. Pociąg wymieniony składał się z jednego wagonu osobowego I klasy i dwóch II klasy, które urządzone są także nadzwyczaj wygodnie. W pociągu znajduje się wagon z biblioteką i czytelnią, obliczoną na 25 osób. Z tego wagonu przechodzi się do wagonu restauracyjnego. W ostatnim wagonie mieszczą się: łazienka, bagaże podróżnych i maszyna, dostarczająca elektryczności. Pociąg, o którym mowa, potrzebował trzech dni czasu na przebycie przestrzeni między Tomskiem a Petersburgiem i w najbliższym czasie kursować będzie tylko dwa razy w miesiącu, począwszy od 13 b. m.

Pod biegunem południowym. Wczorajszy telegram z Brukseli donosi, że belgijska ekspedycya do bieguna południowego pod kierunkiem porucznika Gerlache ostatecznie nie udała się. Parowiec „Belgia“ rozbił się na wodach południowych. Załoga uratowała się, lecz ekspedycya została udaremniona. Parowiec, o którym mowa, opuścił port amsterdamski d. 16 sierpnia 1897 r. Załoga jego składała się z czterech podróżników badaczy i 22 ludzi. Majtkowie byli po większej części Norwegczycy; sztab okrętu i uczeni towarzysze pochodzili z rozmaitych krajów. Ekspedycya miała trwać dwa lata. Plan był taki, że kilku członków ekspedycyi z Gerlachem na czele miało zimować w lodach południowych, a okręt miał pod wodzą porucznika Lecointe popłynąć do Australii, tam zaopatrzyć się na nowo w prowiant i po sześciu miesiącach wypłynąć na morze antarktyczne i połączyć się znowu z podróżnikami, którzy pozostali w podbiegunowych lodach. Plan ten nie przyszedł do skutku z powodu rozbicia się okrętu.

Ze Stowarzyszeń.

= **Towarzystwo lekarskie krakowskie** odbędzie jutro we środę posiedzenie o godzinie 6 wieczorem w „Collegium novum“, w sali Śniadeckich. Przedstawi na niem profesor dr Reiss chorego z kliniki chorób skórnych z dołączeniem objaśnień na preparatach mikroskopowych. Dr Lewkowicz wygłosi sprawozdanie dodatkowe o chorym chłopcu z kliniki pedyatrycznej, po wydobyciu z nerki wprzód rozpoznanego bąblowca.

Repertoar teatru miejskiego.

W niedzielę 10 kwietnia: „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny w 7 odsłonach z muzyką, napisał A. W. Lasota (po raz 4). Na dochód krak. Tow. oświaty ludowej.

W poniedziałek 11 kwietnia o godzinie 3 po południu: „Tamten“, sztuka w 5 aktach Józefa Maskoffa (po raz 10). Ceny zwykłe.

---

rodzaju, a szczególniej bawiących się w obywateli wiejskich, wreszcie drobną szlachtę, której Junosza poświęcił jednę z najlepszych powieści swoich p. t. „Panowie bracia“. Kategorya ta ma wielkie podobieństwo z drugą, powyżej wspomnianą: i w niej bowiem pewne wydatne cechy zewnętrzne (ubiór, giesta, mowa), pewne typowe sposoby myślenia i wyrażenia uczuć stoją na pierwszym planie.

Jako środka artystycznego używał Junosza najczęściej i najchętniej rozmów, w zbyt długie opisy i opowiadania nie bawiąc się prawie wcale. Są niektóre nowelle jego, złożone z samych rozmów; są nawet dłuższe opowiadania, gdzie żywioł dyalogowy bierze górę nad wszelkiemi innemi n. p. „Pan sędzia“, a w każdym utworze zajmuje on miejsce wybitne. Ta właściwość pisarska doskonale się nadawała do feletonowego sposobu ogłaszania powieści; każdy bowiem odcinek, przy umiejętnym podziale, mógł zawierać zaokrągloną w sobie scenę lub scenkę. Ale na układ całości wpływała właściwość ta ujemnie, gdyż autor, zajęty scenami poszczególnemi, tracił poczucie artystycznego ustosunkowania w planie ogólnym.

Jeżeli jednak pomimo niepomyślnych warunków pracy ś. p. Klemens Junosza pozostawił po sobie nietylko wielką ilość opowiadań, ożywionych najszlachetniejszemi uczuciami, ale potrafił nadto stworzyć takie powieści, których artystyczne zalety w całości przyznać należy, jak „Panowie bracia“ i „Syzyf“, zwłaszcza zaś takie przepiękne nowele, tryskające dowcipem, jak „Fałszywa kuropatwa“, takie szkice satyryczne, jak „Icek podwójny“, takie prawdziwe „humoreski, jak „Łaciarz“, „Pan metr“, „Wnuczek“ — to winniśmy te rozkosze estetyczne przyrodzonemu talentowi, któremu dopomagała niezmożona siła charakteru, kierowana silnem, szczerem, nigdy o popis niedbającem poczuciem obowiązku.

Piotr Chmielowski.

O godzinie 7 wieczorem: „Urwisze“, sztuka w 8 obrazach P. Decourcelle, ilustrowane muzyką, przekład Z. Sarneckiego (po raz 5).

Sprawy sądowe.

(Owacye Badeniowskie).

W sali prezydyum sądu krajowego w Krakowie odbyła się dziś rozprawa karna przeciwko czeladnikowi piekarskiemu, Michałowi Wawrykiewiczowi. Trybunałowi przewodniczył p. prezydent Morelowski, jako wotanci zasiadali radcy pp. Bujak, Ursel i adjunkt Federowicz. Wawrykiewicza, którego broni adwokat dr. Seinfeld oskarża prokuratorya, którą reprezentuje p. Czyszczan, o to, że w dniu 7 grudnia 1897, podczas owacyi, urządzonej na cześć przebywającego w Krakowie hr. Kazimierza Badeniego, rzucił rozmyślnie kamieniem w tłum i przez tę czynność spowodował niebezpieczeństwo dla życia, zdrowia i ciała, czem dopuścił się zbrodni gwałtu publicznego z §. 87 u. k.

Akt oskarżenia zaznacza, że w wyżej wymienionym dniu, wieczorem, gdy młodzież akademicka urządziła korowód z pochodniami, w ulicy Floryańskiej socyaliści rzucili się na nią, wyrywali płonące pochodnie i rzucali je w tłum, przyczem powstała bitka, co stwierdzili świadkowie: Walenty Świadkowski, nadkomisarz policyi Swolkien i komisarz Broszkiewicz. Następnie, według zeznań nadkomisarza Swolkiena i komisarza dra Baacha, gdy korowód powracał z dworca z orkiestrą „Harmonii“ na czele, w ulicy Basztowej tłum, złożony z kilkudziesięciu osób, usiłował przeszkodzić dalszemu pochodowi. Rzucano kamieniami, wyrywano pochodnie. Powstał zgiełk i zamięszanie, tem więcej, że z powodu potłuczenia latarń zapanowała ciemność. Podówczas, jak zeznali świadkowie Ludwik Niedopytalski i Józef Haase, przechodził plantacyami oskarżony Michał Wawrykiewicz i rzucił kamieniem w tłum, gdzie szła „Harmonia“. Świadkowie widzieli, że w następstwie tego rzutu upadła jedna z niesionych lamp, przypuszczali więc, że ktoś został kamieniem trafiony. Kamień mógł być wielkości pięści, ostry, przeznaczony do szutrowania ulicy. Świadek Haase dodaje, że oskarżony wołał: „Nie grać marsza Badeniego, lecz Czerwony sztandar!“

Świadek Radomski, jeden z uczestników demonstracyi, nie akademik wprawdzie, lecz robotnik mularski, otrzymał wówczas uderzenie kamieniem i padł na ziemię krwią zbroczony, co się dalej działo, nie wie, bo był „jak głupkowaty“.

Przewodniczący stwierdza, że nie ma faktycznego dowodu, czy Radomski zraniony został kamieniem, rzuconym przez oskarżonego.

Świadek Aleks. Zarewicz, akademik, przywódca korowodu, opowiada szczegóły starcia z socyalistami przy ulicy Floryańskiej.

Rzeczoznawca lekarski dr. Filimowski opisuje ranę Radomskiego, którą badał 25 stycznia r. b., czyli w blisko 7 tygodni po wypadku i orzeka zgodnie z drugim rzeczoznawcą, dr. Schaitterem, że cios ten zagrażał wielkiem niebezpieczeństwem, a w każdym razie czynił Radomskiego przez 8 dni niezdolnym do pracy.

Po wywodach prokuratora i obrońcy trybunał po całogodzinnej naradzie wydał wyrok skazujący Wawrykiewicza na rok ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co 14 dni i ponoszenie kosztów postępowania.

Obrońca zgłosił zażalenie nieważności i odwołanie od wymiaru kary. Prokurator wniósł o natychmiastowe aresztowanie Wawrykiewicza i osadzenie go w areszcie śledczym, z obawy ucieczki. Trybunał przychylił się do tego wniosku i zarządził uwięzienie oskarżonego.

(Zajście w kościele).

Dnia 20 marca b. r. w kościele św. Floryana w Krakowie rozegrała się gorsząca scena, będąca przedmiotem rozprawy karnej, przeprowadzonej dziś w sądzie krajowym karnym.

Podczas nabożeństwa pasyjnego ks. Minkiński wygłaszał kazanie, a w chwili, gdy mówił o obłudnych przyjaciołach ludu wyrywających z serc ludzkich wiarę i moralność, z pośród słuchaczy dał się słyszeć głos „niewolno tak mówić z ambony“. To odezwanie się wywołało wśród zgromadzonych zgorszenie i oburzenie, a wołającego wyprowadzono z kościoła, poczem kaznodzieja kazania dokończył.

Okazało się następnie, że czynu tego dopuścił się Michał Orłowicz, liczący lat 35, żonaty, czeladnik krawiecki, którego aresztowano i który dziś stanął przed trybunałem, oskarżony o występek z § 303 k. k., popełniony przez to, że podczas publicznego pełnienia obrzędu religijnego, uznanego w państwie wyznania rzymsko katolickiego, w sposób nieprzyzwoity i gorszący się zachował.

Trybunałowi przewodniczył p. prezydent Morelowski, oskarżenie wnosił p. prokurator Czyszczan, podsądnego bronił adwokat dr Garfein. Oskarżony tłómaczy się, że w czasie popełnienia zarzuconego mu czynu znajdował się w stanie nietrzeźwym i działał nieświadomie.

Żona oskarżonego potwierdziła, że mąż jej był tak pijanym, iż z domu go wypuścić nie chciała, inny zaś świadek dodaje, że z tego samego powodu wstydził się iść razem z Orłowiczem przez ulicę. Fakt ten wyzyskał obrońca, kładąc na niego główny nacisk, a trybunał skazał Orłowicza na trzy tygodnie ścisłego aresztu z postem co tydzień.

Oskarżony przyjął wyrok i przez obrońcę prosił o odroczenie odsiadywania kary na czas po świętach, czego trybunał jednakże nie uwzględnił.

W sprawie budowy szpitala w Krakowie.

Pomiędzy instytucyami filantropijnemi Krakowa szpital Bonifratrów na Kazimierzu zajmuje bezsprzecznie jedno z pierwszych miejsc.

Jak historya konwentu Bonifratrów wykazuje, szczęśliwe wyleczenie Zygmunta III z ciężkiej choróby przez O. Gabryela hr. Ferrarę, pierwszego przeora konwentu wiedeńskiego, dało pohop obywatelstwu krakowskiemu do założenia w roku 1609 w Krakowie szpitala, którego zarząd powierzony został OO. Bonifratrom. Wkrótce w uznaniu zasług tego zakonu, założono liczne klasztory Bonifratrów w całej Polsce i wyposażono je hojnie. Z biegiem czasu, pośród nieszczęść naszej Ojczyzny, zakon ten pozbawionym został funduszów, a w Krakowie samym musieli Bonifratrzy opuścić swoją siedzibę przy ulicy św. Jana i szukać schronienia w klasztorze potrynitarskim na Kazimierzu, w którym dotąd się mieszczą.

Urządziwszy szpital w dawnym refektarzu trynitarskim na 12 łóżek, niósł zakon Bonifratrów pomoc ubogim chorym z całego kraju ze znajomością fachową i prawdziwą ewangeliczną troskliwością, czerpiąc dochody tylko z miłosierdzia. Skuteczna ich praca podczas epidemij, które nawiedziły Kraków w latach 1892, 1893 i 1894, wywołała żywszą ofiarność publiczną, dzięki której powiększyli szpital na 60 łóżek. Aby mieć pojęcie o uciążliwej pracy OO. Bonifratrów, dość jest nadmienić, że w ciągu roku 1897 pielęgnowali 1.019 chorych w 15.610 dniach leczenia i udzielili bezpłatnej pomocy i rady lekarskiej przeszło 13.000 osobom w ambulatoryum.

Wobec tych cyfrowych dowodów byłoby zbytecznem przekonywać, że pożyteczna w wysokim stopniu działalność OO. Bonifratrów wymaga jak najsilniejszego poparcia i zasiłków ze strony naszego społeczeństwa.

Ponieważ wobec wzmagającej się nędzy, ilość zgłaszających się do szpitala rokrocznie się zwiększa, przeto zachodzi konieczna potrzeba powiększenia szpitala Bonifratrów przez wystawienie w ich ogrodzie nowego budynku, w którymby w danym razie 100 łóżek pomieścić się mogło.

Pełen zaufania, zwraca się komitet budowy i konwent Bonifratrów do serc miłosiernych, przedewszystkiem zaś do Wielebnego Duchowieństwa i ludzi zamożniejszych o pomoc w tem przedsięwzięciu, prosząc o datki, na jakie kogo stać. Składając choćby najskromniejszą ofiarę na cel tak szlachetny, spełnimy chrześciański obowiązek względem bliźniego, a zarazem uczcimy jubileusz najmiłościwszego monarchy, przypadający w bieżącym roku, na którą to pamiątkę szpital ów się stawia.

Składki łaskawe upraszа się przesyłać do Konsystorzów biskupich w Galicyi, do dyrekcyi Kasy oszczędności miasta Krakowa, do sklepu p. Władysława Fischera, Kraków, Rynek, A—B, lub do Konwentu Bonifratrów w Krakowie, ulica Krakowska, L. 48.

Protektorowie: *Ks. Seweryn Morawski*, w. r., metropolita łaciński lwowski. *Ks. Izak Issakowicz*, w. r., arcybiskup ormiańsko-katolicki, *Ks. Jan, kniaź z Kozielska Puzyna*, w. r., książę biskup krakowski. *Ks. Łukasz Ostoja Solecki*, w. r., biskup łaciński przemyski. *Ks. Ignacy Łobos*, w. r., biskup tarnowski. *Hr. Kazimierz Badeni*, w. r.

Członkowie komitetu: *Zdzisław Włodek*, w. r., prezes; *dr hr. Andrzej Potocki*, w. r., prezes honorowy; *Nikodem Garbaczyński*, w. r., wiceprezes; *ks. Maciej Fox*, w. r., wiceprezes; *Franciszek Ślęk*, w. r., prokurator; *dr Antoni Filimowski*, w. r., sekretarz; *doc. dr Aleksander Bossowski*, w. r.; *Wandalin Beringer*, w. r.; *dr Adolf Brason-Summer*, w. r., *Walenty Emilewicz*, w. r.; *Jan Federowicz*, w. r.; *Władysław Fischer*, w. r.; *Józef Friedlein*, w. r.; *Jan Götz Okocimski*, w. r.; *Józef Jawornicki*, w. r.; *prof. dr Henryk Jordan*, w. r.; *Kazimierz Laskowski*, w. r.; *dr Władysław Markiewicz*, *prof. dr Stanisław Pareński*, w. r.; *dr Franciszek Paszkowski*, w. r.; *dr książę Aleksander Poniński*, w. r.; *prof. dr Paweł Popiel*, w. r.; *Henryk Schwarz*, w. r.; *Teodor Talowski*, w. r.; *dr Ferdynand Weigel*, w. r.; *prof. dr Bolesław Wicherkiewicz*, w. r.; *hr. Antoni Wodzicki*, w. r.; *prof. dr hr. Stanisław Tarnowski*, w. r.

Konwent Bonifratrów oznajmia niniejszem, że za wszystkich P. T. Dobrodziejów, którzy przyczynią się jakimkolwiek datkiem do budowy szpitala, odprawiać się będzie po wszystkie czasy w kaplicy szpitalnej raz na tydzień Msza św., a codziennie o godz. 5 po południu, w obecności chorych Różaniec z modlitwą do Przenajświętszej Rodziny.

Kto zaś ofiaruje na budowę 5.000 złr., tego imię, jako fundatora nowego szpitala, zostanie uwiecznione tablicą pamiątkową. Od Dobrodziejów zaś, ofiarujących po 2.000 złr., będą mianowane pojedyncze łóżka w szpitalu.

Fr. Laetus Bernatek, przeor Bonifratrów.

Dział ekonomiczny.

Kraków, 4 kwietnia.

Konflikt hiszpańsko-amerykański kieruje tendencyą wszystkich giełd. Tu nie pomagają wcale perswazye i tłomaczenia, gdyż decyduje fakt, iż w Ameryce, która nie rozporządza armią regularną, ani nie posiada imponującej potęgą floty wojennej i gdzie zysk materyalny jest wszystkiem, a sława wojenna prawie niczem, znajduje się poważna, wojowniczo usposobiona partya, która zdołała rozwinąć silną agitacyę.

Być może, iż narobiono gwałtu, aby przestraszyć słabą i wycieńczoną Hiszpanię i może sfery interesujące się losem Kuby, spodziewają się w ten sposób osiągnąć cel swych usiłowań. Jakkolwiek zatarg ten się zakończy, na razie to tylko jest rzeczą pewną, iż państwo europejskie zubożało i że kapitały europejskie ponoszą dotkliwe straty. Hiszpania, posiadająca 8 miliardów długów, oraz przeszło miliard banknotów w obiegu, nie będzie w stanie zadośćuczynić swym zobowiązaniom wobec wierzycieli, a rezultatem walki o Kubę i honor sztandaru, będzie redukcya w wypłacie odsetek. Targi europejskie liczą się z tą ewentualnością, jakby z faktem już dokonanym.

Hiszpańska zagraniczna renta, w której są ulokowane bardzo poważne kapitały francuskie, spadła w kilku dniach o przeszło 11 procent, a jak długo sytuacya nie jest zupełnie jasną, dalszy spadek kursu jest bardzo prawdopodobny.

Wobec zaostrzonej sprawy hiszpańskiej, wszystkie inne kwestye polityczne zeszły na drugi plan. Na wiadomości z dalekiego Wschodu nie zwracano uwagi, gdyż zdaniem ogółu, mocarstwa konkurujące, z których każde dla siebie więcej od Chin otrzymało, niż początkowo przypuszczać mogło, obok siebie zgodnie będą postępować. Zdumiewające i podziwienia godne są wysiłki, tak pod względem urządzeń morskich, jakoteż przemysłowych, które poczyniono w interesie eksploatacyi nowo dla Europy otwartych okręgów, a mocarstwa, tutaj udział biorące, mają uzasadnioną nadzieję, przez cały szereg lat ciągnąć zyski materyalne, które znajdą wyraz w dobrobycie ludności.

Również nie zwracano uwagi na niepowodzenie, jakiego doznała subskrypcya pożyczki chińskiej w Londynie. Natomiast niekorzystnie oddziałały na wiedeński targ ogłoszone cyfry bilansowe Banku dla krajów koronnych. Ustała wszelka chęć do interesów, rozpoczęto dokonywania znacznych realizacyj, a jeśli nie wywołały one silniejszej zniżki, to zawdzięczyć należy tylko okoliczności, iż wszelkie operacye ograniczały się do skromnych tylko granic.

Z końcem tygodnia dało się jednak na giełdzie odczuć przyjaźniejsze usposobienie, dla niektórych kategoryj walorów. Wiadomość, iż delegacyom zostanie przedłożone żądanie przyznania w ciągu kiku lat, nadzwyczajnego kredytu w wysokości 40 do 50 milionów, na cele wyposażenia i wzmocnienia austryackiej floty wojennej, podnieciła fantazyę spekulacyi i spowodowała dosyć silną zwyżkę kursu niektórych akcyj żelaznych. Nadzieja dłuższego i korzystnego zatrudnienia hut żelaznych w dostawach dla marynarki, działała ożywiająco, a giełda przybrała przyjazną fizyognomię. Z polepszenia tego, ograniczającego się tylko na pewną część walorów, nie można oddawać się przesadnym nadziejom, gdyż sytuacya tak wewnętrzna, jakoteż zewnętrzna, jak dotąd tak i nadal, jest niepewna.

Na targu dla walorów stale się procentujących, panowała zupełna stagnacya, a kursy wszystkich rent nieco się obniżyły. Akcye bankowe po kilkukrotnych fluktuacyach, zdradzały z końcem tygodnia dosyć silną tendencyę. — W akcyach kredytowych dochodziły chwilowo obroty do pokaźnych kwot, gdyż arbitraż współdziałał. Akcye Laenderbanku były zaniedbane, nie ustalił się bowiem jeszcze sąd w odpisaniu ogromnych kwot, w ostatnim bilansie. Akcye kolejowe nie doznały szczególniejszych zmian, zaś z akcyj górniczych, *Prager-Eisen* i *Rima* cieszyły się żywym popytem i doznały znacznej zwyżki.

W obrotach dewizami i walutami, tylko weksle na Londyn były nadal poszukiwane, a zapotrzebowane pokrywał Bank austro-węgierski, stawiając do dyspozycyi giełdy żądane kwoty.

Na targu pieniężnym, sytuacya nadal nie zmieniona. W eskoncie było wprawdzie nieco silniejsze zapotrzebowanie gotówki, lecz stopa procentowa nie przekraczała $3^{5}/_{8}$ prc.

W reporcie wynosiła stopa procentowa 4 do $4^{1}/_{4}$ prc., gdzie jednak zaofiarowanie większe było niż zapotrzebowanie. *A. U.*

Przypomnienie.

Prenumeratorom, którzy dotąd nie wnieśli przedpłaty, zmuszeni będziemy ***od czwartku wstrzymać*** *dalszą wysyłkę dziennika.*

Administracya „Nowej Reformy“.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „Nowej Reformy“.

Wiedeń, 5 kwietnia. Emeryk Ranzoni, znany publicysta i rozgłośnej sławy krytyk dzieł sztuki, umarł tu wczoraj w nocy w 74-tym roku życia.

Wiedeń, 5 kwietnia. *Wiener Ztg* ogłasza: Cesarz nadał namiestnikowi Galicyi, hr. Leonowi Pinińskiemu, godność tajnego radcy, z uwolnieniem od taksy.

Drezno, 5 kwietnia. Jak donoszą, w dniu 23 b. m. król saski obchodzić będzie 70-tą rocznicę urodzin. W dniu uroczystości przybędzie do Drezna o godzinie 10-tej minut 35 rano cesarz Franciszek Józef.

Berlin, 5 kwietnia. Rzekome rewelacye, dotyczące tajnych stosunków Esterhazy'ego z Schwarzkoppenem, uznano w tutejszych kołach rządowych i dyplomatycznych za zmyślone.

Paryż, 5 kwietnia. Sąd wojenny zadecydować ma dopiero we czwartek, czy wytoczy nowy proces przeciw Zoli. *Echo de Paris* zapewnia, że Zola nie stanie już więcej przed sądem przysięgłych.

Esterhazy, zapytywany natarczywie, co myśli o rewelacyach „dyplomaty“ z Berna, który, oskarża go o stosunki z niemieckim *attaché* wojskowym Schwarzkoppenem, nie dał dotąd żadnych wyjaśnień.

Paryż, 5 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby dep. Beauregard wniósł interpelacyę w sprawie uwięzienia Maxa Régisa, dyrektora gazety antysemickiej *Antijuif*. Po odpowiedzi, udzielonej przez ministra sprawiedliwości, prezydent ministrów Méline zażądał prostego porządku dziennego, który uchwalono większością 308 głosów przeciwko 170

Paryż, 5 kwietnia. Pewna liczba armeńskich rewolucyonistów zgłosiła się do tutejszego poselstwa tureckiego, prosząc o amnestyę i obiecując lojalne poddanie się rządowi sułtana, jeśli dozwolony im zostanie powrót do kraju. Rząd turecki ma wydać decyzyę w tej sprawie.

Petersburg, 5 kwietnia. Do czasu mianowania wice-ministra oświaty pełnienie obowiązków tego urzędu powierzono członkowi rady ministra oświaty Renarowi.

Nowy Jork, 5 kwietnia. Wskutek przerwania tamy na rzece Ohio miasto Shawneeton w Illinois znajduje się pod wodą. Wiele domów leży w gruzach, a przeszło dwieście osób utonęło.

Wspólne narady ministrów.

Wiedeń, 5 kwietnia. Wczoraj odbyła się wspólna rada ministrów obu połów monarchii, w której oprócz obu prezydentów gabinetów i ministrów finansów, uczestniczył także szef sekcyi marynarki, baron Spaun. Obrady dotyczyły przeważnie spraw wzmocnienia marynarki, poruszonych przez nowego naczelnika marynarki a mających znaleść uwzględnienie we wspólnym budżecie. Żądania na marynarkę nie znajdują kompensaty w obniżeniu wymagań zarządu wojskowego, gdyż prawdopodobnie doznają one pewnej zwyżki. W ciągu wczorajszego dnia nie usunięto różnicy zdań, a dziś toczą się dalsze układy. W razie pomyślnego rezultatu prawdopodobnie dziś jeszcze rada ministrów pod osobistem przewodnictwem cesarza załatwi formalne sfinalizowanie rozpraw nad budżetem wspólnym.

Wiedeń, 5 kwietnia. *(Telef.)* Dzisiaj odbywały się w dalszym ciągu konferencye w sprawie budżetu wspólnego. Najwięcej trudności sprawia budżet marynarki, której zarząd domaga się 50 milionów złr. na zbudowanie: 15 okrętów wojennych, 7 krążowników drugiej klasy, 7 krążowników trzeciej klasy, 15 statków torpedowych i 90 łodzi torpedowych.

Nadto zwiększona ma być flotyla na Dunaju o trzy torpedowce patrolowe. Wszyskie te statki zbudowane być mają w warstatach państwowych.

Zdaniem szefa sekcyi marynarki dopiero w razie takiego zwiększenia sił marynarki będą Austro-Węgry w stanie stawić czoło większym państwom w wojnie morskiej.

Pogorszenie sytuacyi politycznej.

Wiedeń, 5 go kwietnia. *(Telefonem)*. Sytuacya polityczna, jak mnie z kompetentnej strony poinformowano, pogorszyła się znacznie w dniach ostatnich. Krótka sesya parlamentarna przekonała, że opozycya zmieniła tylko formę działania, lecz nie zaniechała jej myśli i nie okazała chęci współdziałania z rządem i większością. Nadto w szeregach prawicy stosunki nie ułożyły się zbyt pomyślnie, obecnie zaś zaostrzyły się znacznie. Gwałtowny ton prasy czeskiej i zbyt natarczywe stanowisko polityków czeskich, prących hr. Thuna do raźniejszej taktyki, wytworzyły sytuacyę bardzo drażliwą, a nawet groźną.

Czesi zapominają — mówił mi jeden z dobrze poinformowanych posłów, — że Dipauli znajduje się jeszcze w szeregach prawicy. — Z faktem tym powinni liczyć się Młodoczesi, jeżeli nie mają przygotowanej konstelacyi parlamentarnej lepszej od tej, która polega na współdziałaniu klubów słowiańskich z umiarkowanemi żywiołami niemieckiemi.

Wobec takiego stanu rzeczy dalsze pozostanie Dipaulego w obozie prawicy obudza dzisiaj poważne wątpliwości, które zdają się wróżyć, że Rada państwa spotka po świętach zupełnie nową sytuacyę i dążyć będzie musiała do nowego ukształtowania stronnictw.

Wogóle w poważnych sferach politycznych panuje tutaj wieczne zaniepokojenie co do najbliższej przyszłości.

Grac, 5 kwietnia. W tutejszym klubie mieszczańskim odbyło się zgromadzenie wyborców, na którem przemawiał adwokat Godel, występując za bezwzględnem prowadzeniem obstrukcyi przez niemieckie stronnictwa postępowe.

Większość oświadczyła się przeciwko łagodniejszej opozycyi Steinwendera. Przemawiał także poseł Hochenburger i starał się bronić polityki niemieckiej partyi ludowej; spotkał się jednak z ostrą repliką. W wielkiej liczbie znajdujący się na zgromadzeniu studenci z obozu narodowców, wznosili okrzyki na cześć Schoenerera i Wolfa.

Omawiano także sprawę ugody z Węgrami i domagano się, aby obie części Austro-Węgier w równym stopniu przykładały się do wspólnych wydatków i aby w Przedlitawii założono osobny bank państwowy..

Bozen, 5 kwietnia. Odbyło się tutaj bardzo liczne zgromadzenie wyborców z niemieckiej partyi ludowej. Uchwalono rezolucyę, wzywającą posłów, aby w najostrzejszej formie żądali zniesienia rozporządzeń językowych. Wniesiono także rezolucyę, wyrażającą uznanie dla posłów Wolfa i Schoenerera, lecz przy głosowaniu rezolucya ta upadła.

Hiszpania i Stany Zjednoczone.

Londyn, 5 kwietnia. Wedle doniesienia *Biura Reutera* z Waszyngtonu, otrzymał tamtejszy poseł hiszpański, Bernabé, telegram z Hawanny, donoszący, iż rząd autonomistyczny wezwał powstańców do zawarcia zawieszenia broni, a to celem ułożenia warunków ostatecznego pokoju. Hiszpania gotowa jest nawet dotychczasową autonomię rozszerzyć.

Republikanie, należący do komisyi spraw zagranicznych Izby posłów kongresu, postanowili wnieść w Izbie rezolucyę o uznanie rzeczypospolitej kubańskiej.

New York Herald donosi, że w danym razie opiekę nad poddanymi Stanów Zjednoczonych na Kubie obejmą władze konsularne angielskie.

Londyn, 5 kwietnia. *Biuro Reutera* donosi z Waszyngtonu: Wiadomości, jakoby papież Leon XIII. przedłożył formalnie swe pośrednictwo Stanom Zjednoczonym i Hiszpanii i jakoby te państwa zgodziły się na nie zaprzeczają urzędownie.

Katolicki arcybiskup Ireland starał się pozyskać Mac-Kinley'a dla planów pokojowych papieża, otrzymał jednak odpowiedź, że większość narodu amerykańskiego nie jest katolicką i że ma inne zapatrywania niż Leon XIII.

Berlin, 5 kwietnia. Pomimo niepokojących wiadomości, nadchodzących z Waszyngtonu i Madrytu, panuje silne przekonanie, iż skutkiem interwencyi papieża da się pokój utrzymać.

Paryż, 5 kwietnia. Tutejsze wydanie *New. York Heralda* donosi z Nowego Jorku:

W sferach urzędowych zapewniają, że Stany Zjednoczone nie przyjmą żadnej propozycyi załagodzenia zatargu z Hiszpanią, jeżeli Hiszpania nie uzna niezależności Kuby.

Madryt, 5 kwietnia. W sferach urzędowych zapewniają, iż interwencya papieża nie odniesie skutku. To też przygotowania do wojny odbywają się z gorączkowym pośpiechem. Bank państwa trzyma w pogotowiu 500 milionów pesetów na pierwsze koszty mobilizacyi.

Barcelona, 5 kwietnia. Przed konsulatem angielskim urządziła ludność demonstracyę.

O Chiny.

Londyn, 5 kwietnia. Z Tientsin donoszą do *Biura Reutera*, że w zarządzie chińskiej marynarki panuje gorączkowa czynność.

Pewien wyższy członek urzędu cenzorów wystosował do cesarza chińskiego odezwę, w której zarzuca członkom Cung-li-jamehu, że dali się przekupić Rosyi za przeszło dziesięć milionów taelów. — Sam Li-hung-czang otrzymał półtora miliona. Cenzor domaga się śledztwa i pozwala uciąć sobie głowę, jeśli Li-hung-czang dowiedzie swej niewinności, a także żąda tej samej kary dla niego, gdy okaże się, iż jest winny.

Londyn, 5 kwietnia. *Biuro Reutera* otrzymało z Pekinu doniesienie, potwierdzające, że Chiny nietylko wypuściły w dzierżawę Wei-Hai-Wei rządowi angielskiemu, ale że także zgodziły się na wszystkie inne jego żądania.

Londyn, 5 kwietnia. *Biuro Reutera* donosi z Czifu:

Stoi tu jedenaście angielskich okrętów wojennych, a oczekują przybycia dalszych. Nadpłynęła również rosyjska kanonierka i oddała honory wojskowe angielskiej kontradmiralskiej fladze.

Pekin, 5 kwietnia. Cung-li-jamen ogłosił otwarcie trzech nowych portów dla handlu zagranicznego.

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, 5 kwietnia 1898.

	Złr.	ct.
Renta austryacka papierowa	102	25
„ „ srebrna	102	—
4% renta austryacka złota	121	90
4% „ „ koronowa	102	10
4% „ węgierska złota	121	15
4% „ „ koronowa	99	34
Akcye Banku austro-węgierskiego	920	—
„ kredytowe	356	25
Londyn	120	40
Marki	58	72
20-to Markówki	11	74
20-to Frankówki	9	53
Włoskie banknoty	44	95
Dukaty	5	65
Węgierskie Losy Premiowe	160	60
Losy tureckie	57	30
Akcye Anglobanku	159	—
„ Unionbanku	297	50
„ Bankverein	270	—
„ Laenderbanku	221	—
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	300	50
„ „ Południowej	74	—
„ „ Elbethal	260	75
„ „ Nordbahn	3455	—
„ „ Staatsbahn	346	25
„ „ Alpine	153	—
„ Tureckie Tabaczne	132	—
Ruble	127	12
Berlin, 5 kwietnia 1898.		
Banknoty austryackie	170	10
Krótki Wiedeń	170	05
Banknoty rosyjskie	216	45
Krótka Warszawa	—	—
$4^{1}/_{2}$% Listy Polskie	101	20
Renta włoska	93	40
Akcye kredytowe austryackie	223	50
Ruble Ultimo	216	75
Wiedeń, 5 kwietnia 1898.		
Spirytus gotowy	19	60
Cena nafty	15	75
Pszenica na wiosnę	12	48
Żyto na wiosnę	8	90
Owies na wiosnę	7	01
Kukurudza	5	56

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z d. 5 kwietnia 1898 r. godz. 1-sza w południe.

	Złr. wal. austr.			
	płacą		żądają	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	127	10	127	60
Marki niemieckie	58	60	58	90
Franki papierowe	47	45	47	90
20-to frankówki w złocie	9	51	9	56
II. Listy Zastawne.				
5% Listy zast. prem. Banku hip.	110	25	111	25
$4^{1}/_{2}$% Listy zastawne Banku hip.	100	25	101	—
4% „ „ „ „	96	50	97	25
$4^{1}/_{2}$% Listy zastawne Banku kraj.	101	—	102	—
4% „ „ „ „	98	—	98	50
4% Listy zast. gal. Tow. kredyt. ziem. nieok.	97	75	98	75
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 41-letnie	97	25	98	25
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 56-letnie	96	85	97	45
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinac.	98	75	99	75
6% Pożyczka krajowa z r. 1873	—	—	—	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	97	75	98	75
4% Pożyczka miasta Lwowa	96	—	97	—
5% Obligacye komun. Banku kraj.	102	25	103	25
$4^{1}/_{2}$% „ „ „ „	100	—	—	—
4% Obligacye kolejowe	97	50	98	25
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	27	—	27	60
„ „ Stanisławowa	50	—	53	—
V. Akcye.				
Akcye Banku kredyt. we Lwowie	—	—	—	—
„ „ hipot. „ „	382	—	387	—
„ „ Galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie	—	—	—	—
Akcye kolei Karola Ludwika	212	25	213	75
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	300	—	301	50

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno

†

WINCENTY

Hałatkiewicz-Borysławski

artysta dramatyczny, przeżywszy lat 32, umarł po długiej chorobie d. 4 kwietnia 1898 r.

Pogrzeb odbędzie się d. 6 o godz. 4 popołud. z domu pogrzebowego na Cmentarzu krakowskim.

Do sprzedania

Majątek 1611 mrg., w tem 800 roli najlep., lasu 450 rębnego, 50 łąk, budynki z ładnym dworem, nowa gorzelnia; potrzeba gotówki 160.000 złr., bank pozostaje.

Majątek 1000 mrg., w tem lasu 600 mrg., rębnego 200, budynki dobre, inwentarz wyżej 50 sztuk: potrzeba 50 000 złr., bank pozostaje.

Majątek do 600 mrg., dobrze gospodarowany: trzeba kapitału 110.000 złr., bank zostaje.

Majątek do 500 mrg. przy Krakowie, dobry: trzeba do kupna 134 000 złr., bank zostaje.

Majątek 206 mrg., mila od kolei: trzeba gotówki 20 000 złr., bank pozostaje.

Majątki większe i mniejsze, **kamienice, wille, młyny, pałacyki** również są do sprzedania. — **Poleca** służbę wszelkiej kategoryi tak miejska jak i wiejską. — Zgłoszenia: **Agencya L. Krassuskiego w Krakowie, Mały Rynek L. 6.** 643 1 5

Podaję niniejszem do publicznej wiadomości, że otrzymałem od tutejszego Świetnego Magistratu wyłączne pozwolenie na sprowadzanie ryb bitych, jakoto: **sandaczy** i **szczupaków**, a to tylko do 10go b. m. i będę takowe sprzedawał po przystępnych cenach — jak również i **drób węgierski.**

W nadziei, że P. T. Publiczność z powodu nadchodzących świąt z tej sposobności skorzystać zechce, proszę o liczne odwiedziny i zamówienia.

644 1 2 Z głębokim szacunkiem

Jakób Friedeker, Plac Szczepański 10.

Stanowczo najlepszy

COGNAC

fine chapagne de Hongrie

Marka V. S. O. z r. 1882, jakoteż Marka „Extra" z r. 1888

* * *

z renomowanej fabryki koniaku

hrabiego Stefana Keglevich

poleca 638 1 6

H. Fuglewicz

(dawniej K. Knoreck i Sp.)

HANDEL KORZENI, WIN I DELIKAT.

w Krakowie, ul. Floryańska 23.

Obok handlu pokoje gościnne.

Ciepłe i zimne przekąski.

Porter angielski i Piwa krajowe.



Największy w Wiedniu skład kapeluszy

W. Schick'a

IX., Alserbachstrasse 12.

Kapelusze filcowe twarde i miękkie po złr. **1·80**, złr. **2·80, 3·80** i wyżej.

Cylindry, najnow. fason, po złr. **3·80, 4·80** i wyżej.

Kapelusze lodenowe, nie niszczące się od słoty, po złr. **1·80, 2·80.** 632 1 10

Kapelusze dla chłopców, po złr. **1·20, 1·50, 1·80.**

Ilustrowane cenniki zadarmo i opłatnie.

Kamienica dwupiętrowa, w najzdrowszej dzielnicy miasta, dobrze się rentująca, wolna na przeciąg 8 lat od podatku, jest do sprzedania. Wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy." 594 2 3

Konkurs.

Z dniem 1 maja 1898 r. jest do obsadzenia miejsce

Lekarza

Bractwa górników i hutników w zakładach Andrzeja hr. Potockiego z siedzibą w Sierszy.

Do tej posady przywiązane są, prócz wolnego mieszkania, następujące pobory roczne, a mianowicie: płaca 1200 złr., 150 ctr. mtr. węgli na opał a 50 kg. nafty na światło, tudzież ryczałt 600 złr. na utrzymanie własnych koni i pojazdów z obowiązkiem bezpłatnego dojeżdżania po za obręb Sierszy na ordynacye zwykłe i do chorych w kasie Bractwa ubezpieczonych, a w domowej opiece pozostających.

Kandydatów (doktorów wszech nauk lekarskich) zaprasza się do wniesienia **po dzień 10 kwietnia 1898 r.** na ręce podpisanego Zarządu podań udokumentowanych: 573 2 2

a) metryką,
b) życiorysem,
c) świadectwami odbytych studyów teoretycznych i praktyki, a mianowicie chirurgicznej i ginekologicznej.

W podaniu zarazem wyjaśnionem być ma, w którym terminie objęcie posady nastąpić może.

Zarząd Bractwa górników i hutników w Sierszy, poczta Trzebinia.

Bezsprzecznie

największy zapas po najtańszych cenach

Obuwia wszelk. rodzaju

własnego wyrobu

od **zwykłego** do **salonowego**

ma na składzie

M. Derdzikowska

pod zarządem B. Dobrzańskiego

w Krakowie, ul. ś. Jana Nr. 4. 516 9 0

Proszę przybyć i przekonać się, że wyrób mój lepszy i tańszy niż wszystkie niemieckie.

Potrzebuję praktykanta

z pięknem pismem. 617

Rudolf Kahane, Kraków.

WĘGIEL KAMIENNY i koks

najtańszy i najlepszy, w całych wagonach, sprzedaje Dom komisowy i spedycyjny **Menderera w Przemyślu.**

258 21 104

Artykuły dla potrzeb domowych!

Masę woskową do podłóg,
Masę francuską do posadzek,
Farby olejne do podłóg,
Bursztynową glazurę do podłóg od znanej firmy L. Marx, Gaaden,
Farbę bursztynowo-olejno-lakierową firmy O. Fritzego, Hetzendorf,
Glazurę spirytus. do podłóg,
Lakier bursztynowy czysty bezbarwny,
Aparaty do froterowania podłóg,
Szczotki do froterowania podłóg,
Szczotki do zamiatania,
Szczotki do czyszczenia sukien, aksamitów i kapeluszy,
Szczotki i pendzle do czyszczenia mebli,
Szczotki do czyszczenia obuwia,
Szczotki do mycia flaszek i szklanek,
Szczotki do czyszczenia szkiełek u lamp,
Szczotki do szurowania,
Łopatki blaszane do śmieci,
Mieszki do samowarów,
Trzepaczki trzcinowe,
Piórkowce do zmiatania kurzu,
Szczotki i aparaty hygieniczne do czyszczenia dywanów,
Szczotki do wycierania nóg,
Rogóżki kokosowe i żelazne,
Chodniki kokos. i ceratowe,
Chodniki z Linoleum,
Przedściółki z Linoleum i ceratowe,
Ceraty na stoły i na meble,
Środki do czyszczenia metali
Artykuły do czyszczenia naczyń, sprzętów kuchennych, okien i t. p.,
Sznury do rolet,
Sznury do bielizny,
Artykuły do prania,
Maszynki do prania blaszane i marmurowe,
Wyżymaczki z gumowemi walcami,
Wieszadła do wysuszania bielizny,
Opal, Feraxolin, Benzolinar, Aphanizon, Korę kwilaja, Mydełka, Amoniak, Korzeń mydlany oraz inne środki do czyszczenia sukien z plam,
Farby i krochmal do firanek,
Mydło „Maypole" do farbowania,
Farby do farbowania materyj i piór,
Farby do potraw i cukrów,
Wykłuwacze do zębów,
Środki do konserwowania i czyszczenia obuwia,
Oliwę rzepakową, Świece,
Zapałki itp. itp. 399 5 0

POLECAJĄ

REIM i Spółka

Kraków, Rynek 37, linia A-B.

Tylko przez krótki czas!

SENSACYJNE!

Grand Magasin Oriental

w Krakowie przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 38.

SKŁAD

prawdz. perskich i wschodnich (antique)

Dywanów i Gobelinów

w najpiękniejszem wykonaniu. 639 1 2

po cenach zdumiewająco tanich.

Do łaskawego odwiedzenia zaprasza się P. T. Publiczność.

Skład otwarty codziennie od 8 rano do 7 wieczorem.

Ul. Floryańska 38.

Cukieryna Nr. 9 i 20

w tabliczkach porcyjnych

posiada tak wielką siłę słodyczy, że można osłodzić

za centa 6 filiżanek kawy.

Sprzedają także liche tabliczki; żądać wyraźnie: **tabliczek „cukieryny Heydena."**

Dostać można w handlach towarów mieszanych.

Na składy wysyła **J. Weiss w Wiedniu, VI., Eszterhazygasse Nr. 12.** 622 1 0

!Odróżniajcie prawdę od blagi!

Dwa medale zasługi otrzymał

S. W. NIEMOJOWSKI

za wyrób 97 14 0

znakomitych tutek nieklejonych.

Takiem odznaczeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może.

Do nabycia **w Krakowie, Sukiennice, 28**, oraz we wszystkich handlach i trafikach.

St. Birtus,

Kraków

A—B

Modele kapeluszy. Fasony. Wstążki. Kwiaty. Koronki. Parasolki. Paski. Rękawiczki Gorsety.

A—B

Kraków

St. Birtus.

603 2 10

REUMATYZM

Gościec, kurcze, suche bóle, bóle przy influencyi koi i leczy w zupełności

SAPOMENTHOL 356 15 0

najlepsze nacieranie uśmierzające, wyrobu **Eugeniusza Matuli** aptekarza **w Radomyślu** koło Tarnowa. Cena **70** ct. za słoik. — Do nabycia w każdej większej aptece. Składy główne w następujących aptekach: Lwów: **Mikolascha, Krzyżanowskiego** i **T. Łazowskiego** — Przemyśl: **Mańkowskiego** — Gródek: **Herschelesa** — Kopyczyńce: **Redera** — Kraków: **K. Wiszniewskiego,** Drogueryi **Zopotha i Sp.** — Podgórze: **D. Matuli** — Tarnów: **I. Sokalskiego, I. Niesiołowskiego** i **G. Szancera** — Grybów: **Nowaka** — Wadowice: **Macudzińskiego** — Ustrzyki: **Jastrzębskiego** — Rzeszów: **Karpińskiego** — Brzozów: **Tad. Kotowicza** — Nowy Sącz: **Stan. Pawłowskiego** — Strzyżów: **Zajączkowskiego** — Bielsko: **Frankla** — Kołomyja: **Jaśkiewicza** — Bochnia: Droguerya **J. Michnika.**

Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką wysyła wprost 2 razy dziennie apteka **w Radomyślu** koło Tarnowa.

Przesyłając pieniądze, należy dołączyć **6** ct. na list przesyłkowy.

Poświadczenia co do skutku:

Proszę o przesłanie za zaliczką 2 słoików maści Sapomentholowej, której używając, znajduję ją bardzo skuteczną w bólach nerwowych i reumatycznych.
Hrabina Marya Drohojowska, p. Kruklenice.

Proszę jeszcze o 1 słoik Sapomentholu. Ulga widoczna.
Zbaraż. Ks. Wł. Sojka.

Poprzednio przysłany mi Sapomenthol bardzo mi skutkował, proszę przeto o nadesłanie jeszcze 4 słoików. — Proszę o prędką wysyłkę.
Lajsce. Karol Hupka.

Proszę uprzejmie o przysłanie pocztą odwrotną 6 słoików Sapomentholu. — Onegdaj sprowadziłem 2 i dwie osoby używając go, odzyskały całkowicie zdrowie pierwotne.
Odporyszów. Ks. M. Cieślik.

Sapomenthol okazał się wyśmienitym, otóż proszę o przesłanie większego słoika.
Narawiszowice. Józef Jacorzyński.

Proszę mi posłać za pobraniem 2 wielkie słoiki Sapomentholu. — Z ostatniej posyłki byłem zadowolony.
Beniowa. K. Ulanowski.

Z przyjemnością donoszę, że Sapomenthol Pański okazał się znakomitym środkiem przeciw reumatyzmowi. Żona moja cierpiąc w maju b. r. na silny ból w okolicy prawego ucha, używała rozlicznych środków, atoli bezskutecznie. Dopiero po użyciu Sapomentholu bóle ustały zupełnie i dotąd po upływie 5 miesięcy nie powtórzyły się wcale. Wyrażam więc moje podziękowania imieniem własnym i mej żony.
Nowy Sącz. Józef Gutowski.

Sapomenthol skutkował mi świetnie, po kilkakrotnem natarciu ból ustał w zupełności. Proszę jeszcze o jeden słoik.
Dulcza mała. Izrael Grünn.

Użycie Sapomentholu uśmierzyło mej żonie znacznie bóle w nodze. Proszę o łaskawe przysłanie dalszych 2 słoików pocztą, za zaliczką.
Perehińsko. Kazimierz Rozwadowski.

Proszę o drugi słoik Sapomentholu, bo przynosi mi to ulgę. — Proszę o prędką wysyłkę
Medyka. Marynowicz.

Ponieważ już pierwszy słoik ulgę mi sprawił, proszę przysłać mi jeszcze 2 słoiki po 70 ct. za zaliczką.
Althütte—Bukowina. Ks. Walenty Puchała.

Proszę o łaskawe natychmiastowe wysłanie Pańskiego Sapomentholu słoik wielki za 2 złr. 50 ct., widzę bowiem, że mi tenże ulgę sprawia, i mam nadzieję wkrótce być wyleczonym.
Matyjówce. J. Gliniecki.

Proszę o przysłanie 4 słoików Sapomentholu, gdyż okazał się skutecznym.
Wrzawy. Adam Zych.

Po **50** ct.

TORCIKI

codziennie świeże i gotowe, w kilku gatunkach do wyboru, poleca **„Cukiernia Warszawska" w Krakowie przy placu Dominikańskim pod l. 3.**

504 7 10

HUMPOLECKI

SKŁAD SUKNA

i letnich pakłaków (lodenów), damskich lodenów,

MODNYCH MATERYJ NA SUKNIE,

na zarzutki i haweloki

z czystej wełny owczej

po cenach niskich

POLECA 550 5 10

Karol Kocian

handel sukienniczy w Humpolcu (Czechy).

Próbki do przejrzenia wysyła opłatnie.

Koncesyonowane

Biuro Umieszczeń

dla Guwernantek, Nauczycielek i Bon narodowości polskiej, niemieckiej i francuskiej 503 3 12

Maryi Stehlik

w Krakowie, Rynek gł. L. 7. II. piętro front.

DO SPRZEDANIA:

Duży plac, w części zabudowany, zdatny na fabrykę i składy przy stacyi Łobzów przy Krakowie; **Maszyna parowa** 12-konna z transmisyą itd.; **Automat na zapałki; Piramida** z wystawy przemysłowej w Poznaniu; **Mimeograf Edisona; Maszyna do pisania** i inne kancelaryjne drobiazgi, oraz **2000 złr.** należności książkowych z wyrokami: wszystko niżej połowy wartości do odstąpienia. Zapytania pisemne pod adres.: **Fabryka „Światło" w Krakowie.** 547 6 8

Landauer

w dobrym stanie, na cztery osoby, jest do sprzedania. — Wiadomość: **Marcin Chwastek, Krowodrza Nr. 74.** 599 3 3

Wielki skład Win Wyspiańskich

Dr Nieć, Franiczévić i Paviczić

w Krakowie, Rynek głów. L. 26,

polecają swoje 500 11 13

WINA

stołowe, białe i czerwone od złr. 1·60 garniec, deserowe, słodkie i wytrawne,

tylko prawdziwe i naturalne

w beczkach i flaszkach, na prowincyę tranzyto.

Leśnictwo Zassów pod Czarną ost. poczta Zassów.

poleca po najniższych cenach, a katalogi ilustrowane wysyła opłatnie 502 10 10

Nasiona leśne

roślin pnących trwałych:

500.000 drzew parkowych, krzewów ozdobnych i owocowych, tudzież

gatunków drzew krajowych:

50,000.000 sadzonek leśnych wszystkich

Wagon 10.000 kg. czyli 120 hektolitrów

najlepszego wapna krakowskiego

sprzedaje po 60 zł. loco Kraków

JAKÓB BETTER

właściciel składu materyałów budowlanych i fabryki wyrobów betonowych.

w Krakowie, ulica św. Jana Nr. 8. 451 11 15

PIERWSZY NAJTAŃSZY SKŁAD

Ubiorów Męskich i Dziecięcych

istniejący od roku 1850

ALBERTA KOHNA

pierwszorzędnego krawca wiedeńskiego 484 9 20

w Krakowie, ul. Grodzka L. 50, obok kościoła św. Piotra,

poleca Szanownej Publiczności własnego wyrobu:

ubrania marynarkowe, żakietowe, oraz **zarzutki, haweloki, plaszcze itp.,** jak również **w wielkim wyborze**

ubrania dziecięce.

Utrzymuje zawsze na składzie materyały z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych i krajowych i wykonuje wszelkie zamówienia podług najnow. żurnali w jak najkrótszym czasie.

Ceny możliwie niskie.

Sacharyna

500 razy słodsza od cukru

Sacharyna w kształcie proszku: Wybornie się nadaje do słodzenia **wody sodowej, soków owocowych, likierów, konserw,** jakoteż **wina i moszczu.**

Sacharyna w kawałeczkach, Nr. 6, Nr. 9, Nr. 7, Nr. 8 dla **chorych,** dla **kuchni** i **domu.** W kawałeczkach mających tyle słodyczy co 15 deka, 9 deka cukru, jakoteż tyle co 2 kawałki i 5 kawałków cukru w kostkach. 387 10 0

Fabryka sacharyny Fahlberga, Lista i Sp. **jest jedyną wynalazczynią** sacharyny.

Nie jest to tosamo, co cukieryna. — Ostrzega się przed naśladowaniami! — Żądać zawsze oryginalnych paczek ze znakiem ochronnym.

Generalny zastępca dla Austryi-Węgier: **JULIUSZ JALOWETZ, WIEDEŃ,** II/1, Kaiser Josephstrasse Nr. 20.

Żądać cennika, próbek i podania sposobu użycia.

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.